27.11.34.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, środa 4 grudnia 1935 r. | Nr. 334 ABC

Zagadnienia polityczne ustąpią problemom gospodarczym

Minister Kwiatkowski zagai tegoroczną sesję budżetową

WARSZAWA. 3 grudnia. (Tel. wł. — mg.). Wbrew pierwotnym przypuszczeniom tegoroczną debatę budżetową ma zagaić na czwartkowem posiedzeniu Sejmu nie premjer Kościałkowski, lecz minister skarbu Kwiatkowski.

Zmiana ta wpłynie oczywiście na ekspose i mającą po niem nastąpić dyskusję. Z natury rzeczy Minister Skarbu ograniczy się do zagadnień finansowo-gospodarczych, nie wkraczając w sferę resortów politycznych, co mógłby uczynić tylko premjer.

Ekspose Ministra Skarbu będzie bilansem miesięcznej pracy Rządu w dziedzinie równowagi budżetowej i likwidacji przerostów gospodarczych.

CUKIER ZNIKŁ Z RYNKU.

WARSZAWA. 3 grudnia. (Tel. wł. — mg.). Zapowiedziana obniżka cen cukru do 1 zł. za kg. w sprzedaży detalicznej spowodowała, iż cukru na rynku nie ma zupełnie. Można dostać jedynie wyższe gatunki cukru t. zw. kryształ rafinerski, kosztujący zł. 1.60 za kg. i cukier kostkowy, którego cena w zależności od tego czy jest prasowany, czy rabany z głów, waha się od 1.40 zł. do 1.60 za 1 kg.

Stan taki będzie trwał do chwili ukazania się „Dziennika Ustaw“ przynoszącego urzędową wiadomość o zniżce cukru. Obecnie zarówno detaliści, jak i hurtownicy wstrzymali się od robien jakichkolwiek zapasów, by nie narazić się na straty.

SAMOCHODY NA RATY

WARSZAWA, 3. 12. (tel. wł. mg.). Niezależnie od akcji obniżenia cen podstawowych surowców i innych artykułów skartelizowanych, która ma być definitywnie zakończona w przeciągu grudnia, w najbliższym czasie spodziewane są posunięcia na odcinku motoryzacyjnym.

Wyniki będących na ukończeniu prac ministerjalnej komisji pod kierownictwem wiceministra Piaseckiego będą rewelacją w historji motoryzacji polskiej. Bodaj, że najistotniejszym elementem ożywienia ruchu motoryzacyjnego będzie umożliwienie nabywania samochodów na raty. Ma powstać towarzystwo powiernicze, za pośrednictwem którego nabywca samochodu wpłacając zaliczkę, resztę należności będzie miał rozłożoną na długoterminowe spłaty.

Również nastawienie władz fiskalnych do posiadacza samochodu ulegnie zmianie. Samochód przestanie być uważany za wygórowany luksus i opodatkowanie go zostanie obniżone. Obniżce ulec mają także ceny materjałów pędnych. W ten sposób koszty eksploatacji samochodu będą dostosowane do realnych warunków możliwości na rynku polskim.

Że w sprawach motoryzacyjnych już się coś zaczęło, dowodzi uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów projekt dekretu o premjowaniu samochodów nadających się do celu obrony państwa bez względu na pochodzenie wozu. Dotychczas premjowano jedynie samochody produkcji krajowej.

WOJEWODA KRAKOWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE

WARSZAWA, 3. 12. (PAT). *Biuro Senatu komunikuje, iż dr. Kazimierz Świtalski w związku z powołaniem na urząd wojewody krakowskiego, zrezygnował z mandatu wicemarszałka Senatu.*

WARSZAWA, 3. 12. (PAT). P. marszałek Sejmu, senator i wicemarszałek Senatu dr. Kazimierz Świtalski odjechał w dniu dzisiejszym o godz. 7.35 rano pociągiem pospiesznym do Krakowa, dokąd powołany został dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko wojewody krakowskiego.

Odjeżdżającego dr. Świtalskiego żegnali na dworcu: marszałek Senatu Aleksander Prystor, marszałek Sejmu Stanisław Car, wicemarszałek Senatu Wacław Makowski wraz z grupą senatorów, dyrektor biura Senatu Adam Piasecki, dyrektor biura Sejmu Aleksander Rutkowski oraz grono osobistych przyjaciół i znajomych.

KRAKÓW, 3. 12. (PAT). Dzisiaj o godz. 13-tej przybył do Krakowa nowo mianowany wojewoda krakowski, były marszałek Sejmu Dr. Kazimierz Świtalski. Na dworcu kolejowym w Krakowie powitał p. wojewodę przedstawiciele wszystkich miejscowych władz i urzędów państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele obywatelstwa miasta Krakowa. Z dworca p. wojewoda udał się do gmachu urzędu wojewódzkiego, gdzie dziś objął urzędowanie.

Prof. Świętosławski Ministrem Oświaty?

WARSZAWA, 3. 12. (tel. wł. mg.). W tych dniach spodziewana jest nominacja Dra Wojciecha Świętosławskiego na stanowisko ministra Oświaty.

Dr. Świętosławski jest jednym z wybitnych uczonych, liczy lat 60 i piastuje stanowisko profesora chemji fizycznej na Politechnice Warszawskiej.

Orędzie Króla Jerzego V-go

zapowiada dozbrojenie Anglji

LONDYN, 3. 12. (PAT). Odczytane dziś na otwarciu parlamentu orędzie królewskie rozpoczyna się od słów:

Ubolewam głęboko, że nie mogę zwrócić się osobiście do panów.

Moje stosunki z mocarstwami zagranicznemi — głosi dalej orędzie — są nadal przyjazne. Polityka zagraniczna mojego rządu będzie, tak jak dotychczas, oparta mocno na poparciu Ligi Narodów. *Rząd mój będzie gotów wykonać zobowiązania paktu we współpracy z innymi członkami Ligi Narodów i jest zdecydowany na użycie zawsze całego swojego wpływu dla utrzymania pokoju. W wyniku postanowień, płynących z paktu, rząd mój uważał za swój obowiązek wziąć udział wraz z pięćdziesięciu kilku członkami Ligi w pewnych zarządzeniach natury gospodarczej i finansowej, dotyczących Włoch.* Jednocześnie rząd mój będzie używał swoich wpływów na rzecz pokoju, który mógłby być przyjęty przez Włochy, Abisynję i Ligę Narodów.“

O konferencji morskiej orędzie mówi: „Dowiedziałem się z zadowoleniem, że wszystkie zaproszenia na konferencję morską zostały przyjęte i mam nadzieję, że prace jej będą uwieńczone powodzeniem“.

Przechodząc do zagadnienia obrony państwa, orędzie królewskie mówi: „Dla wykonania naszych zobowiązań międzynarodowych, wynikających z paktu, a także dla zapewnienia bezpieczeństwa Imperjum, nieodzownem jest uzupełnienie braków sił obronnych państwa. Ministrowie w odpowiedniej chwili przedłożą parlamentowi stosowne wnioski, prowadzące do osiągnięcia dwóch powyżej wskazanych celów.“

Ustęp, poświęcony polityce wewnętrznej, zapowiada dalsze wysiłki rządu na rzecz odbudowy handlu, przemysłu i rolnictwa. Szczególną uwagę rząd poświęci tym dzielnicom Anglji, które najbardziej dotknięte są przez bezrobocie. Ministrowie badają środki, wiodące do poprawy warunków w przemyśle węglowym. Przedstawiony będzie parlamentowi projekt reorganizacji przemysłu węglowego. Złożony będzie też projekt ustawy o gwarancji rządu dla pożyczki, która umożliwi towarzystwom kolejowym ulepszenie przewozu ładunków i wygody podróżnych. Również znajdzie się w parlamencie projekt rozwoju komunikacji lotniczej Wielkiej Brytanji. W dziedzinie oświaty rząd projektuje ustalenie wieku przepisowego dla zastosowania przymusu szkolnego, a także rozwój opieki lekarskiej i wychowania fizycznego w szkołach. Rozwój urządzeń społecznych będzie posunięty naprzód, przedsięwzięte zostaną zarządzenia dla polepszenia stanu zdrowotnego i higjeny narodu. Organizacja opieki nad macierzyństwem będzie przedmiotem troskliwych badań ze strony rządu.

Nowa komisja rewizyjna

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

WARSZAWA, 3. 12. (PAT). P. Minister Opieki Społecznej powołał tymczasową komisję rewizyjną Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w następującym składzie: Przewodniczący — Gustaw Simon, b. kierownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zastępca przewodniczącego — Marjan Klott, główny inspektor pracy; członkowie: Bronisław Ziemięcki, b. Minister Pracy i Opieki Społecznej, Jan Jankowski, b. kierownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Anatol Minkowski, członek władz centralnych Unji Związków Pracowników Umysłowych, Bolesław Gawlik, sekretarz generalny Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. Z. w Polsce, Ryszard Gerlicz, adwokat, z ramienia Związku Izb i organizacyj rolniczych, dr. Jan Zieleniewski, radca Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach, Władysław Kozłowski, radca Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, Zbigniew Jagodziński, radca Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, inż. Kazimierz Szpotański, radca Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, inż. Przemysław Grodzki, radca Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie, Michał Skórny, wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu, Stanisław Burtan, radca Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie.

STAN BEZROBOCIA

WARSZAWA, 3. 12. (PAT). Według danych statystycznych na dzień 1 grudnia r. b. biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła 308.888 osób.

Włosi ewakuowali Gorrahei?

LONDYN, 3. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis - Abeby: Władze abisyńskie ogłosiły urzędowo, że Włosi ewakuowali Gorrahai i Gerlogubi. (Przyp. Red. P. A. T.: Podajemy powyższą depeszę agencji Reutera, stwierdzając, że ze źródeł włoskich narazie żadnych wiadomości na ten temat niema. Podana przed kilku dniami na ten temat informacja Reutera została następnie przez korespondenta Reutera w Gorrahai odwołana).

—0—

Nie chcą wawrzynu

WARSZAWA, 3. 12. (tel. wł. mg.). Zaraz po ogłoszeniu listy odznaczonych odmówili przyjęcia wawrzynu Polskiej Akademji Literatury Aleksander Świętochowski, Rodziewiczówna, oraz prof. Krzyżanowski.

Obecnie, jak się dowiadujemy, odmówili przyjęcia wawrzynu Andrzej **Strug i Marja Dąbrowska.**

„Komitet 18-tu może ściągnąć wojnę“

Prasa doradza Mussoliniemu rozpoczęcie rokowań

PARYŻ 2. 12. (PAT) Prasa paryska podkreśla wielkie znaczenie decyzji gabinetu brytyjskiego w sprawie embargo na naftę.

„Petit Parisien“ uważa, iż kilka dni, jakie dzielą nas od 12 grudnia należy wyzyskać w sposób jaknajbardziej skuteczny, by czynić rokowania już związane i by ustalić podstawy kompromisu. Pozwoliłoby to uniknąć naprężenia w stosunkach międzynarodowych, jakie byłoby koniecznem następstwem ogłoszenia embargo na naftę. Fakt, iż sir Samuel Hoare postanowił bezpośrednio omówić z Lavalem konflikt włosko-abisyński jest bardzo pocieszający.

„Le Journal“ nie przywiązuje wagi do stanowiska Kanady. Dziennik przypuszcza jednakże, że sankcje w sprawie nafty nie będą łatwe do zrealizowania.

„Le Matin“ pisze: Komitet 18-tu może ściągnąć wojnę. Dziennik uważa, iż w sprawie embargo może powziąć decyzję jedynie Rada Ligi Narodów po zasięgnięciu zdania państw nienależących do Ligi Narodów, a przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych.

„L'oeuvre“ stwierdza zgodę gabinetu paryskiego i londyńskiego w sprawie nawiązania rokowań pokojowych przed wejściem w życie embargo na naftę. Trudność polega na znalezieniu kompromisu zadawalającego wszystkich. Od czasu konferencji paryskiej, Abisynja w znacznej mierze mogła stracić szacunek do Ligi Narodów, która nie potrafiła ani przeszkodzić tej całkowicie nielegalnej wojnie, ani przyjść z pomocą Abisynii, co pozwoliłoby stawiać skuteczny opór napastnikowi. Z drugiej strony, pisze dziennik, ambasador francuski w Rzymie zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, iż Mussolini rzekomo nie wykazuje najmniejszej chęci porozumienia.

PARYŻ 3. 12. (PAT) Agencja Havasa donosi: w kołach politycznych francuskich przywiązywane jest wielkie znaczenie dla spotkania pomiędzy Lavalem a sir Samuelem, które ma nastąpić w sobotę. W kołach politycznych uważają, iż przed 12 grudnia, kiedy zbierze się komitet 18-tu, winny być uczynione usiłowania w celu doprowadzenia do pojednania. Embargo na naftę może tylko zmniejszyć szanse pokojowego załatwienia konfliktu.

LONDYN 3. 12. (PAT) W politycznych kołach londyńskich, jak zaznacza agencja Havasa, uważają, że skuteczność embargo na naftę nie ulega żadnej wątpliwości. Gabinet brytyjski jest zdania na podstawie półoficjalnych informacyj ze Stanów Zjednoczonych, że amerykańskie towarzystwa naftowe będą naśladowały przykład Genewy, a nawet być może wyprzedzą decyzję komitetu 18-tu.

Wobec niewątpliwej skuteczności sankcyj, wyrażana jest nadzieja, iż rząd włoski wykaże gotowość do rokowań pokojowych, czy to występując z własnemi propozycjami, czy też przyjmując za ich podstawę prace, prowadzone obecnie w Paryżu przez ekspertów francuskich i angielskich. Zdaniem politycznych kół angielskich, pożądanem byłoby zawarcie pokoju na podstawie ustępstw i wymian terytorjalnych unikając jednakowoż tego, by pewne części Abisynji nie znalazły się pod podwójną administracją.

Zresztą nie wydaje się, by obecna sytuacja wojskowa czyniła cesarza Abisynji skłonnym do podobnych ustępstw.

Gabinet brytyjski prawdopodobnie będzie obradował jeszcze dwukrotnie w sprawie embargo na naftę zanim będą ostatecznie ustalone instrukcje dla Edena.

Tymczasem sir Samuel Hoare odbędzie rozmowy z amerykańskim podsekretarzem stanu Philippsem, który przybył na konferencję morską a następnie w Paryżu z premjerem Lavalem.

W związku z podróżą sir Samuela Hoare'a do Szwajcarji, jeszcze raz podkreślają, że nie zamierza on wcale udać się do Genewy, gdzie Anglję będzie reprezentował minister Eden.

Czy toczą się rokowania o pożyczkę dla Chin?

WASZYNGTON 3. 12. (PAT) W kołach zbliżonych do departamentu stanu oświadczają, iż nic nie wiedzą na temat informacyj dzienników japońskich w Szanghaju, jakoby pomiędzy wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych Garnerem a b. ministrem spraw zagranicznych Chin Wangiem toczyły się rokowania o udzielenie przez Stany Zjednoczone pożyczki Chinom w wysokości 200 miljonów dolarów.

Dyskusja nad ligami faszystowskiemi

absorbuje Izbę Deputowanych

PARYŻ 3. 12. (PAT) Referat gen. sprawozdawcy budżetu Barety zostanie rozdany Izbie. Istnieje tendencja, aby debaty w sprawie lig patrjotycznych prowadzić aż do czwartku wieczorem, dopiero po zakończeniu przystąpić w piątek do dyskusji budżetowej. Według sprawozdania deputowanego Barety, preliminowane na rok przyszły dochody wynoszą 40.302,993.240 franków, wydatki zaś wynoszą franków 40.260.164.760. Budżet więc zamyka się nadwyżką dochodów w wysokości około 43 miljonów. Jednakże nadwyżka ta spadnie do 30 miljonów, na skutek wniosków przedstawionych przez rząd komisji finansowej. Budżet wydatków nadzwyczajnych na obronę kraju ma być pokryty z dochodów nadzwyczajnych.

PARYŻ, 3. 12. (PAT). *Izba Deputowanych przystąpiła dzisiaj rano do dyskusji nad interpelacjami w sprawie lig. Na ławach rządowych obecni są Laval i Paganon. Na ławach poselskich i na galerji przeznaczonej dla publiczności widać wiele miejsc niezajętych, zważywszy, iż dopiero popołudniu wygłoszone będą przemówienia, które oczekiwane są z zainteresowaniem.*

Pierwszy zabrał głos dep. komunistyczny Ramette, który zapytał, jakie zarządzenia zamierza wydać rząd wobec wzmożonej działalności lig faszystowskich.

Nowa taksa notarjalna

Obniża stawki opłat za drobne czynności

Wobec nieścisłych informacyj na temat nowych wymiarów taksy notarjalnej, a to w związku z rozporządzeniem P. Ministra Sprawiedliwości z 15 listopada b. r., podajemy następujące wyjaśnienia autentyczne:

Nowa taksa wynagrodzenia notarjuszów obowiązuje od 1 stycznia 1936. Taksa ta uwzględniając powszechne dążenie do zniżenia wynagrodzenia za wszelkie usługi publiczne, reguluje w całem Państwie jednolicie opłaty za wszelkie czynności notarjalne, przyczem zmniejsza stawki opłat za drobne czynności, a podwyższa je w pewnej mierze za akty o wysokiej wartości pieniężnej, w ten więc sposób wyrównuje istniejące dotychczas społecznie niesprawiedliwe stawki.

Wynagrodzenie notarjusza w zasadzie zależy od wartości przedmiotu i na tej wartości opiera się wynagrodzenie, wpłacone przez strony.

Najważniejsze zmiany w nowej taksie notarjalnej są następujące:

Za akty niedające się określić wartością pieniężną, wynosi taksa od 15 do 100 zł., zależnie od nakładu pracy i domniemanej wartości dla strony.

Nowowprowadzona taksa zmniejsza również opłaty dodatkowe za wypisy i odpisy przy aktach mniejszej wartości (do 500 złotych) na 1 zł. od stronicy. Za wypisy i odpisy wyższej wartości dotychczasowa opłata wynosząca 2 zł., pozostaje niezmieniona.

Za akt, zawierający kilka czynności, odnoszących się do tego samego przedmiotu, oblicza się opłatę tylko za jedną czynność główną.

Również zniżono opłaty za legalizację podpisów z dotychczasowego minimum 5 zł. na minimum 3 zł., za wyciąg z księgi handlowej na 3 zł. od pierwszej pozycji, za legalizację dokumentu (odpis wierzytelny) na 1 zł. od stronicy, najmniej jednak 3 zł. (dotąd było 5 zł.).

Za czynności, dokonywane poza kancelarją, wynagrodzenie zwiększa się o jedną czwartą, najmniej o 10 zł. (dotąd było 25 zł.), za akt lub protokół notarjalny, najmniej zaś 5 zł. za sporządzenie poświadczenia.

W sprawach spadkowych, co ma znaczenie na terenie byłego zaboru austrjackiego, zmniejszono opłaty: za akt zejścia na 4 zł., za sporządzenie aktów spadkowych na pół wynagrodzenia stosunkowo, najmniej 20 zł. (dotychczas 30 zł.).

Dotąd obowiązujące wynagrodzenie za czynności protestowe przy wekslach i licytacji nieruchomości, prowadzonych przez Państwowy Bank Rolny i Towarzystwo Kredytowe, pozostaje nadal w mocy prawnej.

Kuzimow będzie wydany Sowietom

WARSZAWA. 3 grudnia. (Tel. wł. — mg.). W zakratowanym przedziale pociągu Praga—Warszawa znajdować się będzie w najbliższym czasie głośny kryminalista Sergiej Kuzimow, który dokonał włamania do poselstwa sowieckiego w Pradze czeskiej i zrabował około jednego miljona koron czeskich. Po długich dochodzeniach policja przestępcę schwytała.

Na żądanie rządu sowieckiego Kuzimow będzie wydany władzom sowieckim gdyż jest on obywatelem Z. S. S. R. Z Pragi czeskiej Kuzimow pod silną eskortą policji czeskiej i polskiej przejeżdżać będzie przez Warszawę do Sowietów.

San Marino prowadzi wojnę..

Pewną sensację wywołała wiadomość, jaką podają dzienniki włoskie. Oto maleńka republika San Marino odmówiła pozwolenia wjazdu w granice republiki kilku handlarzom zboża narodowości tureckiej.

Odmowa motywowaną jest zresztą — pod względem formalnym — bez zarzutu. Mianowicie w czasie wielkiej wojny San Marino stanęło po stronie Koalicji, wypowiadając wojnę państwom centralnym i Turcji. Wojna się skończyła. Turcja podpisała traktat pokojowy, — zapomniała jednak o jednym ze swych przeciwników — właśnie o San Marino, i z republiką tą nie zawarła odrębnego pokoju...

Temsamem znajduje się San Marino dotychczas na stopie wojennej z Turcją, której obywatelom wzbroniony jest wjazd na terytorjum „nieprzyjacielskiego państwa“...

Kronika telegraficzna

LONDYN Lord Snell został ponownie wybrany przywódcą opozycji labourzystów w Izbie lordów.

NOWY JORK. Dyrektor Instytutu wschodniego w Chicago, znany archeolog James Breasted zmarł dziś w jednym z nowojorskich szpitali. Breasted brał udział w ekspedycji Lorda Cannavaona, która odkryła grobowiec Tutankhamena. Z 22 osób, które brały udział w ekspedycji od r. 1923 zmarło 7 osób.

NOWY JORK. Doroczny zjazd stowarzyszenia dziennikarzy polskich w Ameryce, który odbył się w Chicago, wybrał ponownie prezesem Stowarzyszenia red. Piątkiewicza, sekretarzem red. Leśnickiego.

ATENY. Jeden z przyjaciół Venizelosa otrzymał od niego list, w którym sędziwy mąż stanu oświadcza, iż wspaniałomyślne postępowanie króla Jerzego konsoliduje front grecki, przywracając jedność narodową. Venizelos postanowił nie zajmować się nadal czynną polityką. Po wyborach zamierza osiedlić się na Krecie.

LONDYN. Księżniczka Wiktorja zmarła o godzinie 3.30 rano. Księżniczka Wiktorja nie była zamężna. Z powodu beznadziejnego stanu, który ujawniony został wczoraj wieczorem, król Jerzy zrezygnował z uroczystego otwarcia w dniu dzisiejszym parlamentu.

MADRYT. W m. Baltar w prowincji Orense liczny tłum wieśniaków urządził przed gmachem merostwa manifestację na znak protestu przeciw zwiększeniu podatków. Zrobiono użytek z broni. Jedna osoba została zabita, a trzy ciężko ranione. Dokonano licznych aresztowań.

—o—

Nowa faza konfliktu

W sytuacji międzynarodowej, nad którą dominuje nadal konflikt włosko-abisyński, znów dochodzi do ostrego zwrotu. Jego treść stanowi sprawa embargo na wywóz nafty do Włoch. Zakaz taki może stać się skutecznym wobec tego, że największy producent nafty — Stany Zjednoczone mają zamiar wstrzymać eksport nafty i jej produktów pobocznych do krajów wojujących.

W opinji amerykańskiej bierze górę zdanie, że należy dążyć do szybkiej likwidacji obecnego konfliktu zbrojnego choćby zapomocą najbardziej drastycznych środków. Opinja amerykańska jest tak stanowcza, że z wielkiem niezadowoleniem spotkało się w niej odroczenie komitetu koordynacyjnego w Genewie, co jak wiadomo nastąpiło na żądanie premjera francuskiego Lavala. W pismach amerykańskich pojawiły się artykuły wyrażające żal, że ilekroć Stany Zjednoczone pragną poprzeć Ligę Narodów, to ta ostatnia ujawnia brak zdecydowania.

Powyżej scharakteryzowane stanowisko opinji amerykańskiej niezwykle silnie utrudnia pozycję angielską, gdzie hasło wstrzymania dowozu nafty do Włoch opanowało całą ludność. Ponieważ wszystkie kraje produkujące naftę wyraziły swą zgodę na rozszerzenie sankcyj w tym kierunku, a mianowicie uczyniły to Rosja sowiecka, Rumunja i Argentyna, to nie ulega wątpliwości, że wniosek angielski w sprawie embargo na naftę zostanie uchwalone. Ma to się stać 12 grudnia, na ten dzień bowiem zostało ostatecznie zwołane posiedzenie komitetu koordynacyjnego.

W ten sposób zbliżamy się do niezwykle ostrej fazy zatargu. Wedle [illegible]czeń fachowców wojskowych brak nafty (i ściślej benzyny) uderzy i sparaliżuje techniczną stronę sił zbrojnych Włoch do dwóch miesięcy. Właśnie ten moment jest wysuwany na czoło w Anglji i Stanach Zjednoczonych. Dotychczasowe sankcje nie przeszkodziły Włochom w przeciągnięciu kampanji aż do rozpoczęcia pory deszczowej w Abisynji, czyli, że ich efekt wojenny dałby się odczuć dopiero w roku następnym.

Natomiast embargo na naftę ma dać wyniki natychmiastowe.

Oczywiście takie postawienie sprawy sankcyj wywołuje silną reakcję we Włoszech, gdzie nawet rozległy się groźby, że sankcje naftowe będą traktowane przez Włochy jako krok wrogi. Jakie jednak Włochy wyciągną z tego konsekwencje, tego bliżej nie sprecyzowano.

W opinji francuskiej przeważa przekonanie, że Włochy nie zechcą bliżej określać i wyjaśniać różnicę między dotychczasowemi sankcjami, a wstrzymaniem importu w ich obręb nafty. W szczególności nie sądzi się we Francji, aby Włochy wystąpiły z Ligi Narodów, gdyż taki ich krok położyłby kres akcji medjacyjnej Lavala.

Istotnie Włochy bardzo liczą na pomoc francuską, ale jeśli tak istotnie jest, jak to zdaje się wynikać z ciepłych głosów włoskiej prasy pod adresem Lavala, to należałoby wnosić, że Włochy skłonne są do kompromisu w sprawie abisyńskiej.

Czy kompromis odpowiedni uda się dyplomacji francuskiej opracować i przeprowadzić? Zagadnienie to kapitalne, ale bardzo niełatwe i niewdzięczne. Tem więcej, że w opinji amerykańskiej i angielskiej mnożą się głosy, że Włochy gloryfikujące od szeregu lat siłę tylko dla argumentów samych i przejrzystych, w tym względzie mają zrozumienie.

Niemniej przeto znaczna część opinji francuskiej jest innego zdania, podkreślając tę okoliczność, że Włosi są niesłychanie podrażnieni manifestowaniem siły w stosunku do nich.

Niezależnie jednak od kwestji lepszego lub gorszego pojmowania psychologji włoskiej, wszędzie w świecie jest wyraźne zrozumienie faktu, iż przeciąganie się wojny we wschodniej Afryce jest wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju powszechnego.

W. Ś.



Czy republika we Francji jest zagrożona?

Republikański ustrój dzisiejszej Francji zagrożony jest — jak wiadomo — z dwu stron: przez komunistów oraz przez prawicowy „Front Narodowy“. Ten ostatni składa się z kilku organizacyj, z których najbardziej znaną i liczną jest „Krzyż Ognisty“, kierowany przez pułkownika Kazimierza de la Rocque. Doniosłą rolę odgrywają jednak także inne zrzeszenia, o których informację zamierzamy podać w niniejszym artykule.

Najstarszą, kilkadziesiąt lat liczącą, rojalistyczną „Action Française" należy wymienić na pierwszem miejscu. Organem jej jest dziennik o tej samej nazwie, znany i rozpowszechniony dzięki współpracy trzech wybitnych pisarzy: Daudet'a, Maurras'a i Bainville'a. „Akcja Francuska“ wykazała już przed wojną ożywioną aktywność. Maurras, który jest duszą organizacji, nie uznaje idej wydrukowanych na papierze a niepopartych czynem. Trzeba działać gdzie tylko się da, zaś prawo gruntować siłą. Stąd „kameloci“ i „ligowcy“.

W zrzeszeniach francuskich można rozróżnić — jeśli chodzi o działanie — dwa rodzaje taktyki. „Krzyż Ognisty“ nawołuje do pełnego rozwagi wyczekiwania. „Unikajmy — mówi pułkownik de la Rocque — odosobnionej walki, starć krwawych a niepotrzebnych. Miejmy się na baczności przed prowokacją. Czekajmy na atak. Chwila ta zastanie nas gotowych do walki na wszystkich frontach“.

Inne zrzeszenia z „Akcją Francuską“ na czele, kładą nacisk na ciągłość akcji. Tylko w ten sposób — zdaniem przywódców — można zaprawić kadry organizacyj do walki, a przytem uzyskać nie do pogardzenia rezultaty pozytywne. I tak agitacja w styczniu i lutym 1934 roku doprowadziła do upadku gabinetu Chautemps'a, później zaś Daladier'a.

Oddziały „Akcji Francuskiej“ są więc niezwykle wojownicze, a jej przywódcy dają liczne przykłady odwagi. O ile takiego Leona Bluma, znanego żydowskiego „wodza“ socjalistów nie spotyka się nigdy w manifestacjach, któreby mogły przedstawiać dla niego najmniejsze ryzyko, — podobnie jak nie lubią nigdy narażać się rozmaici buńczuczni „wodzowie“ w Polsce, — o tyle Daudet i Maurras kroczą nieodmiennie w pierwszym rzędzie z podniesioną głową, spokojni i ufni, jakgdyby nie mogło ich spotkać nic złego.

Podczas manifestacji 11. listopada, widziano Maurras'a maszerującego na czele oddziałów z pogodną twarzą, nie wzruszonego wśród wycia i pogróżek tłumu. Wzniesione w górę pięści, twarze wykrzywione nienawiścią, nie robiły na nim żadnego wrażenia.

„Kameloci“ nie rekrutują się jedynie — jak tego dowodzą przeciwnicy ligi — ze sfery mieszczańskiej. Są nimi prócz studentów drobni urzędnicy, sklepikarze, rzemieślnicy, szoferzy i robotnicy. W Paryżu jest ich około dwudziestu tysięcy, w całej Francji około stu tysięcy. Nietyle ilość, co jakość odgrywa tu decydującą rolę. Kameloci potrafią w jednej chwili „zlikwidować“ zebranie komunistyczne, zbudować barykady, bronić się laskami przeciw rewolwerom i garstką przeciwstawić się tłumom.

Doktryna monarchistyczna zraża niewątpliwie wielu do „Akcji Francuskiej“. Ale członkowie tej organizacji przyłączyli się do republikanów Frontu Narodowego, aby współpracować w odrodzeniu narodowem i obronie przeciw-komunistycznej. W tym celu opracowano wspólny program działania. Mimo pewnych rozbieżności, zaznaczających się w dążeniach poszczególnych organizacyj, do boju z komunistami staną wszystkie zrzeszenia Frontu Narodowego, ramię przy ramieniu.

Podobnie jak o „Krzyżu Ognistym" słyszy się od 6 lutego wiele o „Solidarności Francuskiej“, której przywódcą jest Jean Renaud. Imponująco wyglądały zastępy tej organizacji, defilując 11 listopada przez ulice Paryża. Ich błękitne koszule, ich krok żołnierski, były czerwoną płachtą dla rozjuszonej gromady „blumistów“.

„Solidarność Francuska“ jest grupą polityczną, mającą na celu — poza walką z komunistami — zreformowanie obecnego reżimu we Francji, który zdaniem jej, naraża kraj od lat siedemnastu na niepowodzenia, wańnie i katastrofy. Do tego celu zamierza organizacja dojść drogą rewolucji quasi legalnej, podobnie jak się to stało we Włoszech, jeśli już nie ściśle konstytucyjnej, na wzór rewolucji hitlerowskiej. Stąd działalność — w pierwszym rzędzie — polityczna. Idąc po linji wskazań Mussoliniego, że „trzeba wejść do Parlamentu, aby móc z niego wyjść“, organizacja zamierza przedstawić swoich kandydatów do przyszłych wyborów.

Przywódca „Solidarności Francuskiej“ jest osobistym przyjacielem Taittinger'a i wszelkie ważniejsze pociągnięcia są przygotowywane wspólnie z „Młodzieżą Patrjotyczną“.

Program „Solidarności Francuskiej“ jest narodowo-socjalistyczny, ale — jak to z całym naciskiem podkreślają jej przywódcy — bynajmniej nie antysemicki. Organizacja atakuje jedynie Żydów marxistów, przedewszystkiem zaś tych emigrantów żydowskich z Niemiec, którzy za gościnność wywdzięczają się napaściami. Wrogami ligi są Leon Blum i jego adherenci, a więc Żydzi, działający na szkodę Francji. Ci zaś, którzy postępują jak lojalni obywatele państwa, będą traktowani — bez względu na wyznanie — narówni z wszystkimi innymi obywatelami Francji.

„Solidarność Francuska“ rekrutuje się głównie z wieśniaków i robotników, którzy chętnie poddają się wojskowej dyscyplinie.

Mniej znaną jest w Paryżu organizacja, nosząca nazwę „Francistes“, której przywódcą jest Robert Bucard. Rekrutuje się ona głównie spośród Alzatczyków. Obok „Solidarności Francuskiej“, „Francistes“ zdają się stanowić lewe skrzydło lig, podczas, gdy „Ognisty Krzyż“ tworzy centrum, zaś „Akcja Francuska“ — skrajną prawicę. Tuż obok tej ostatniej grupuje się „Młodzież Patrjotyczna“ — dzieli je jedynie kwestja króla.

„Młodzież Patrjotyczna“, która zmieniła ostatnio nazwę na „Ogólny Ruch Narodowy“, znana jest od dawna liczy w samym Paryżu około 10 tysięcy członków, w całej Francji trzysta pięćdziesiąt tysięcy. Jej przywódca Pierre Taittinger, zawsze na czele zastępów, został 6 lutego silnie poturbowany.

Nakoniec wymienić jeszcze należy „Zielone Koszule“ Henryka Dorgeres'a z programem chłopskim, zmierzającym do ekonomicznej poprawy stosunków gospodarczych. Tendencje polityczne frontu chłopskiego są narodowe, anty-komunistyczne, anty-masońskie, anty-fiskalne.

Tak przedstawiałyby się w ogólnych zarysach organizacje francuskiego „Frontu Narodowego“. Najbardziej wojownicze spośród nich nie mają intencji wyruszenia do ataku, zachowując pozycję obronną. Żaden z przywódców wymienionych zrzeszeń, nie przyjąłby z lekkiem sercem odpowiedzialności za wojnę cywilną. Nawet ci, co się głoszą być rewolucjonistami, pragną działać w ramach legalności, nie licząc na zamach stanu. Niebezpieczeństwo, grożące Republice od strony lig, wydaje się wobec powyższego iluzorycznem. Jedynie komuniści mogą się obawiać tych zorganizowanych sił, gotowych do zaciętej obrony na wypadek.

M. O.

Niebywała sensacja w procesie warszawskim

Osk. Maluca zgłosił się wczoraj do zeznań w języku polskim

WARSZAWA. 3. grudnia. (Tel. wł. — mg.). Dzisiejsze posiedzenie Sądu w spr. o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 30.

Na wstępie wstaje osk. Maluca, który składa niespodziewanie w języku polskim następujące oświadczenie: „Ze względu na wczorajsze zeznania świadka Jarosława Spolskiego i ze względu na to, że od początku miałem wątpliwości, czy dobrze robię, odmawiając zeznań, proszę o pozwolenie złożenia wyjaśnień, choć w tak spóźnionej fazie procesu".

OŚWIADCZENIE TO WYWOŁUJE NA SALI WIELKĄ SENSACJĘ.

Sąd w myśl art. 337 k. p. k. zarządza na czas składania zeznań przez osk. Malucę wyprowadzenie z sali pozostałych oskarżonych.

Po usunięciu pozostałych oskarżonych, składa dłuższe wyjaśnienia osk. Maluca.

„Uważam — mówi oskarżony — że przemawianie przezemnie w Warszawie po polsku jest uzasadnione. Dla wyjaśnienia samej sprawy, jak również motywów, które mną kierowały przy składaniu zeznań w śledztwie, uważam, że jestem obowiązany mówić teraz po polsku. Co się tyczy mojej działalności w O. U. N., to oświadczam, że winien jestem tego, iż należałem do OUN. i winien jestem tego, co zrobiłem i jak zrobiłem. Już przed aresztowaniem mojem, a zwłaszcza na jakieś dwa miesiące przed tem aresztowaniem miałem pewne wątpliwości co do metod działalności organizacji, lecz w tym czasie, kiedy wstępowałem do O. U. N., uważałem, że była to jedyna droga, która miałaby doprowadzić do stworzenia państwa ukraińskiego.

Do OUN. zostałem wciągnięty w końcu 1932 r. przez Gabrusewicza, który pełnił funkcje referenta organizacyjnego krajowej egzekutywy, lecz jak wywnioskowałem, funkcje jego były wówczas szersze.

Pierwsza moja praca w organizacji polegała na szkoleniu mnie za pośrednictwem Gabrusewicza w kierunku ideologicznym. Trwało to prawie 5 miesięcy. Rozmowy z Gabrusewiczem utrwaliły mnie w tem, że co będę robił dla organizacji, to będę robił dobrze, lecz, jak już zaznaczyłem, przed aresztowaniem swem miałem dużo przesłanek, które z tej równowagi mnie wytrąciły.

Tembardziej zaś wpłynęły na to wypadki, jakie zaszły po mojem aresztowaniu, o których wiedziałem, lecz nie przypuszczałem, że są wiadome policji.

Przekonałem się, że metody i taktyka O. U. N. postawiły nas wszystkich w takiej sytuacji, że jesteśmy bez wyjścia. Wobec tego zdecydowałem się złożyć wyjaśnienia. Uważałem też za niewskazane zachowanie tajemnicy w stosunku do spraw, o których wiedziałem, a w szczególności wobec spraw dotyczących zabójstwa min. Pierackiego i dyr. Babija. Zwłaszcza ze względu na „wsypanie" uważałem, że zatajenie tych spraw nie jest wskazane, gdyż wszelka niejasność może spowodować poważne konsekwencje nietylko dla członków O. U. N., bo może dla nich i dla mnie najmniej, ale i dla całego społeczeństwa ukraińskiego. Aby ci, którzy brali udział w tem ponieśli odpowiedzialność i aby we właściwym kierunku zwrócone zostały oczy, jeżeli chodzi o autorstwo i motyw tych wypadków. Z tych właśnie względów postanowiłem złożyć zeznania w śledztwie i chcę to wszystko obecnie powtórzyć.

Referent organizacyjny OUN.

Po kilku miesiącach wykształcenia ideologicznego zaproponowano mi objęcie zastępstwa referenta organizacyjnego, względnie jego zastępstwa, gdyż wiedziałem, że bezpośrednim pomocnikiem Gabrusewicza był ktoś inny, którego nazwiska nie chcę ujawnić. Człowiek ten został wkrótce aresztowany.

Dopiero po wakacjach 1932 r. po tzw. konferencji wiedeńskiej,

zostałem mianowany referentem organizacyjnym krajowej egzekutywy i na tem stanowisku pozostawałem aż do mego aresztowania.

Przed zatwierdzeniem tej nominacji z polecenia Bandery, wyjechałem w lipcu 1932 r. do Pragi. Miałem zgłosić się do Jarosława Baranowskiego, a ten już wiedział co ma ze mną zrobić. Otrzymałem tylko adres redakcji czasopisma „Rozbudowa Nacji". Tam

spotkałem się z Baranowskim, który po pewnym czasie przedstawił mnie pułk. Konowalcowi. Z Konowalcem rozmawiałem na osobności.

Z rozmowy z nim odniosłem wrażenie, że bada on mnie, czy nadaję się do funkcji referenta organizacyjnego. W rozmowie poruszona została sprawa ustosunkowania się O. U. N. do U. W. O., przyczem, jak mówił Konowalec, zostanie wydana w tej sprawie instrukcja. Omawiana była też kwestja budząca zaniepokojenie, że

poszczególni członkowie t. zw. P. U. N. (prowod ukraińskich nacjonalistów) — najwyższa władza wykonawcza O. U. N. wypowiadają swoje poglądy w rozmowach z nieczłonkami organizacji.

Konowalec powiedział mi wówczas, że i ta sprawa będzie ostatecznie zlikwidowana.

Nie odniosłem wrażenia, aby wtedy w Pradze była formalna konferencja O. U. N., na którą wysłani zostali specjalni delegaci. W tym czasie w Pradze byli Anna Czemeryńska, Jarosław Baranowski, Martyniec i Konowalec. O ustroju O. U. N. i kompetencjach jego władz wiem z wydawnictwa „Rozbudowa Nacji". W kraju w ustroju tym były pewne odchylenia. Nie używano np. w kraju terminu mąż zaufania dla określenia jakiegoś działacza O. U. N., w jakiemś miejscu. Jaka była zależność władz krajowych O. U. N. od P. U. N. określić nie mogę, gdyż nie przypominam sobie ustroju władz zagranicznych organizacji.

Na terenie kraju czynny był i odpowiedzialny przed prowodem zagranicznym krajowa egzekutywa ze swym prowidnykiem na czele.

Członkowie krajowej egzekutywy mieli funkcje wykonawcze i posiadali głos doradczy w stosunku do prowidnyka

Zdemaskowanie Bandery

Od września, czy października 1933 r. prowidnykiem krajowym był Stefan Bandera, który pełnił te funkcje aż do swego aresztowania.

Referentem prasowym był Spolski, organizacyjnym ja, referentem politycznym Jarvi. W skład krajowej egzekutywy wchodziła również Anna Czemeryńska. Była ona referentem łącznikowym, z nią też miałem kontakt w sprawach finansowych.

Za referenta bojowego uważałem Romana Szuchewycza, a to na podstawie pewnych słów Bandery.

Referatem wywiadowczym kierowały dwie osoby: Makaruszka i Paszkiewicz. Na posiedzeniach krajowej egzekutywy byłem 3 czy 4 razy. Posiedzeń tych mogło być więcej, lecz ja dość często wyjeżdżałem w sprawach organizacyjnych i to na dłuższy okres czasu.

Roman Szuchewycz uczestniczył przy mnie w jednem posiedzeniu egzekutywy.

Na posiedzeniach tych omawiano sprawy, dotyczące szerszej akcji na terenie kraju, m. in. t. zw. akcję szkolną, akcję antysowiecką, sprawy procesów, enuncjacyj zarówno ze strony polskiej, jak i pewnych kół ukraińskich, nie należących do O. U. N. Każdy członek krajowej egzekutywy miał prawo wypowiadać swe poglądy na każdą będącą na porządku dziennym sprawę. Kwestja utworzenia t. zw. zielonej kadry nie była omawiana przez krajową egzekutywę, choć nie zaprzeczam, by myśl taka była i nawet słyszałem to określenie.

O.U.N. jest organizacją, która stosuje teror indywidualny. Jeżeli chodzi o pewne zamachy, czy akcje terorystyczne, to mówiono na posiedzeniach krajowej egzekutywy ogólnie, np. przy omawianiu sprawy więzienia lwowskiego nie wymieniono nazwiska Kossobudzkiego.

Wprowadzenie w życie i wykonanie jakiegoś projektu terorystycznego zależało od prowidnyka.

Akcja bojowa bardzo mocno konspirowana, nawet przed nami.

Do obowiązków moich należało organizowanie władz okręgowych i powiatowych na terenie Z. U. Z. tj. na ziemiach Zachodniej Ukrainy.

Zbierałem informacje i starałem się o zwiększenie liczby członków organizacji. Na czele okręgów stali prowidnycy okręgowi, na czele powiatów prowidnycy powiatowi. W związku z tem często jeździłem do różnych miast Z. U. Z. Kraków, jako nie leżący na terenie Z.U.Z., należał do kompetencji Bandery i Spolskiego.

Wiedziałem, że przez Kraków przechodzi literatura nielegalna. Z oskarżonych kontaktowałem się w pracy z Banderą, Łebedem, Pidhajnym, Myhałem, Kaczmarskim i Raklem.

Jakie stanowisko zajmowali Pidhajny i Łebed, nie wiem. Myhal był kierownikiem wywiadu bojowego, Kaczmarski zaś pracował w referacie bojowym.

Działalność na terenie całej Polski

W końcu 1933 r. Bandera polecił mi zorganizować t. zw. chaty w Lublinie i Poznaniu.

W tym celu wyjechałem do Lublina, gdzie zgłosiłem się do Czornyja, legitymując mu się jako członek t. zw. reprezentacji studenckiej. Czornyj zgodził się na urządzenie u siebie chaty. Konkretnie nie mówiliśmy kto ma do niego przyjechać. Z Czornym ustaliliśmy hasło i odzew. W odobny sposób zorganizowałem chatę w Poznaniu u Zuszczuka. Bandera

polecił mi pojechać w tym samym czasie do Warszawy i udać się do Łebeda, który tam wówczas przebywał pod nazwiskiem Dacko,

i zapytać go, czy czego nie potrzebuje, a także powiedzieć mu, by broń Boże nie przyjeżdżał w tym czasie do Lwowa. Bandera nie mówił mi co robi w Warszawie Łebed.

domyśliłem się jednak w Warszawie, chodząc z Łebedem, że prowadzi on wywiad. Na jednej z ulic Warszawy pokazywał mi on szereg fotografij, m in. ówczesnego premjera Jędrzejewicza i ministra sprawiedliwości Michałowskiego. Zapowiedział też, iż, wie, gdzie mieszka radca Iwachow i że dostęp do niego jest bardzo łatwy.

Łebed domagał się pieniędzy. Jakiej sumy, nie pamiętam, jak również czy domagał się przysłania mu pomocnika. Kiedyś Bandera pytał mnie, czy nie znam jakiejś kobiety, która mogłaby być pomocną Łebedowi. Odpowiedziałem mu wówczas, że nie znam nikogo takiego. Jak długo bawił Łebed w Warszawie nie wiem. Powiedział mi on, że chciałby być odwołany z Warszawy i prosił, bym powtórzył to Banderze. Ja bawiłem w Warszawie jeden dzień.

Po powrocie do Lwowa spotkałem się z Banderą, któremu zakomunikowałem, że Łebed potrzebuje pieniędzy. Od Bandery dostałem 200 czy 250 zł., które wysłałem Łebedowi do Warszawy. Jeden przekaz podpisałem ja napewno, czy drugi przekaz był podpisany przezemnie nie wiem, raczej nie, wobec czego proszę o okazanie mi tych dwóch przekazów, załączonych do sprawy.

Umówiłem się z Łebedem, że zatelefonuję do niego ze Lwowa. Tak też się stało. Poleciłem Łebedowi za pośrednictwem właścicielki jego mieszkania, aby się zatrzymał i zapowiedziałem przesłanie pieniędzy.

Spotkanie w Genewie

Z Łebedem widziałem się później na wiosnę dwa razy. Bandera polecił mi nie stawiać Łebedowi pytań, co do spraw, których on sam nie poruszy.

Spotkania z Łebedem odbyły się na Zamarstynowie. Łebed mówił, że przyjechał z Berlina.

Z wyjaśnień jego wynikało, że

członkowie OUN., z którymi się spotykał zagranicą przeciwni byli tzw. eksom, czyli napadom ekspropriacyjnym na poczty i ambulanse, inaczej natomiast zapatrywali się na sprawę zamachów. Łebed opowiadał mi wówczas, iż był w Genewie i spotykał się tam z Konowalcem.

Rozmowa ta odbyła się przed 15 maja. Łebed wspomniał wówczas, że wkrótce pojedzie znowu do Warszawy, nie podając celu, ani z czyjego polecenia. Rozmowę tę powtórzyłem Banderze, który przyjął ją do wiadomości. W dłuższej rozmowie z Banderą dowiedziałem się od niego nazwisk dwóch kobiet, spośród których miał on wybrać towarzyszkę dla Łebeda w Warszawie. Były to: Czemeryńska i Hnatkiwska

Z AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE

W skutek przeprowadzenia w ostatnim czasie pewnych przesunięć w kapitale akcyjnego Banku hipotecznego, na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku, dokonano ponownego wyboru członków Rady Nadzorczej tej Instytucji.

W skład Rady nadzorczej wchodzą obecnie: dyr. dr. Henryk Aschkenasy, poseł inż. Jan Brzozowski, poseł Władysław Byrka, senator dr. Stanisław Dąmbski, Józef Gerwer, Agenor hr. Gołuchowski, dr. Edmund Gromski, poseł dr. Kornel Krzeczunowicz, dr. Marjan Lisowiecki, Jerzy hr. Łubieński, dr. Józef Parnas, dr. Rubin Sokal, prof. dr. Ludwik Żeleński i Władysław Żeleński.

Nowa Rada Nadzorcza powołała na stanowisko Dyrektora Banku, opróżnione przez dr. M. Boziewicza, który przed kilku laty przeszedł na emeryturę, p. Wacława Chowańca, byłego długoletniego prezydenta miasta Stanisławowa i posła na Sejm. — Nowy dyrektor znany z żelaznej energji i przedsiębiorczości, które to zalety wykazał w czasie swej długoletniej działalności obywatelskiej, będzie niewątpliwie świetnym nabytkiem dla Banku, mającego za sobą przeszło 60-letnią tradycję, jednej z najsolidniejszych Instytucyj finansowych w kraju.

Dotychczasowy Dyrektor p. Herman Horowitz zatrzymuje nadal kierownictwo działu handlowego

Na „czerwonym moście“

Po kilkuminutowej przerwie osk. Maluca na pytanie, co mu jest wiadome w sprawie zabójstwa min. Pierackiego, odpowiada, iż

na jednym z kontaktów organizacyjnych w dn. 25 czerwca 1934 spotkał się z Myhalem, od którego dowiedział się, że przyjechał „gość z Warszawy“. Dał polecenie Myhalowi, by zorganizował spotkanie na czerwonym moście we Lwowie.

Oskarżony nic konkretnego o tym gościu z Warszawy nie wiedział,

domyślał się jednak, że to jest sprawca zabójstwa min. Pierackiego, a domyślił się tego na podstawie następujących danych: gdy przeczytał w dniu zabójstwa pierwszy dodatek z rysopisem tam podanym, sądził, że może to jest Łebed, gdy później przeczytał dokładny rysopis znacznie różnicy sie od rysopisu Łebeda, doszedł do przekonania, że to właśnie musiał być „ten gość“.

Pierwsze spotkanie nie doszło do skutku, wobec czego oskarżony naznaczył drugie i podał hasła. Na spotkanie to przyszedł tylko Kaczmarski, którego Maluca znał już poprzednio. Na następne spotkanie również przyszedł tylko Kaczmarski. Jak oskarżony odniósł wrażenie, Kaczmarski chciał się upewnić, czy miał on prawo rozmawiać z owym przybyszem. Maluca, który wiedział, że przybysz ów przyjechał z Lublina, wymienił Kaczmarskiemu adres Czornija we Lwowie. Wówczas wątpliwości Kaczmarskiego upadły i po chwili zjawił się ów osobnik.

Oskarżony podaje, iż widział go po raz pierwszy.

Wzrostu był średniego, trzymał się nieco pochyło, włosy miał krótkie, twarz szczupłą, usta szerokie Włosy miał raczej ciemniejsze. Ubrany był po sportowemu w pumpy i wiatrówkę.

Na pytanie przewodniczącego, jakie różnice zauważył między wyglądem tego osobnika, a fotografją Maciejki okazaną mu w śledztwie, oskarżony odpowiada, iż podczas wspomnianego spotkania osobnik ów nie wydawał mu się taki pełny na twarzy, pozatem na fotografji ma duże włosy. Usta miał grube i szerokie, takie jak na fotografji.

Ogólny wygląd ten sam.

W czasie tego spotkania na czerwonym moście osobnik ów zaczął mu opowiadać, lecz oskarżony powiedział mu, by o tej sprawie nikomu nie mówił, a i on sam nie jest upoważniony do jego badania. Tu oskarżony podaje, że

w organizacji był zwyczaj badania wykonawców pewnych aktów. Osobnik ów oświadczył oskarżonemu, iż wszystko, co pisze prasa o ucieczce po zamachu na Ministra jest prawdą.

Na pytanie oskarżonego co do płaszcza i kokardki nic nie odpowiedział, a tylko uśmiechnął się.

Co do bomby oświadczył, że czynił wszystko, by bomba wybuchła, jednakże czuł, że nic się w niej nie robi. Wobec czego postanowił strzelić do Ministra z rewolweru. Opowiedział też, że strzelał do posterunkowego. Dodał dalej, że po zamachu poszedł na jakieś spotkanie, ale nikt nie przychodził, wobec czego na własną rękę postanowił uciec. Owym mężczyzną, z którym miał się spotkać, był rzekomy Skyba, o którym Maluca dowiedział się z prasy, że został aresztowany w Swinemuende.

Po powrocie Hnatkiwskiej do Lwowa, Maluca dowiedział się od Czemeryńskiej, że owym Skybą jest Łebed.

Już przy pierwszem spotkaniu oświadczył oskarżonemu ów przybysz z Warszawy, że chce uciekać z Polski. Po kilku dniach skarżył się oskarżonemu na brak dobrze zakonspirowanego miejsca zamieszkania, wobec czego oskarżony Maluca wystarał mu się o mieszkanie.

W początkach lipca oświadczył oskarżonemu, że chce uciekać do Czechosłowacji i potrzebuje pieniędzy. Wręczył mu wówczas 35 czy 40 zł. z pieniędzy organizacyjnych, otrzymanych od Bandery na koszty swoich wyjazdów.

Już przedtem oskarżony pomógł mu kilku złotemi. Osobnik ten wyjechał do Sławska, by przekraść się przez granicę czechosłowacką. Oskarżony wyjechał w tym samym kierunku do Synowódzka Wyżnego do rodziny. Tam przebywał do 12 czy 13 lipca.

W tym czasie planowany był zamach na dyr. Babija. U oskarżonego zjawiła się kurjerka Kossówna i wezwała go do Lwowa. Ze względu jednak na chorobę wuja, oskarżony odmówił przybycia do Lwowa. Po ponownem jednak wezwaniu wyjechał i zetknął się we Lwowie z Myhalem, który zawiadomił go, że „gość z Warszawy“ jest znowu we Lwowie. Oskarżony podaje w tem miejscu, iż

podczas kontaktu z Myhalem przed swym wyjazdem Myhal powiedział mu, że nie chce z tą sprawą mieć nic wspólnego, na co oskarżony powiedział mu wręcz, że bez niego nie da się nic zrobić.

Oskarżony Maluca po powrocie ze Lwowa znowu spotkał się z zabójcą Ministra, który oświadczył, że w okolicach Sławska przejście do Czechosłowacji okazało się niemożliwe i trzeba uciekać na odcinku Jasiny.

Legitymował się on dowodem na nazwisko Kalińskiego. Fotografja na tym dowodzie była mniej podobna do jego wyglądu, a więcej do fotografji okazanej oskarżonemu w śledztwie. Oskarżony Maluca postarał się dla niego o mieszkanie u swej znajomej Janiny Begej, a ponieważ miała ona z tej racji zatarg ze swą matką, wystarał się o inne mieszkanie, jak się zdaje, przez Bohuna. Oskarżony powrócił następnie do Synowódzka Wyżnego. 24 lipca wieczorem przyjechała do oskarżonego Czemeryńska i oświadczyła, że jest przygotowany kontakt z Baranowskim w Jasinie.

Jak organizowano ucieczkę Maciejki?

Nazajutrz oskarżony odjechał z Czemeryńską rzekomo na wycieczkę do Jamnej, gdzie zatrzymali się w willi Zaryckich. Następnego dnia udali się na wycieczkę w góry, koło godz. 6 przekroczyli granicę i przybyli do Jasiny do restauracji braci Kłempuszów.

Oskarżony był tam po raz pierwszy. Do Czemeryńskiej podszedł wówczas jakiś nieznajomy i powtórzył jej polecenie Baranowskiego, aby czekano na niego.

Po kilku dniach przyjechał Baranowski, którego Maluca zawiadomił, że przybył z Warszawy mężczyzna, który podaje się za bezpośredniego sprawcę zabójstwa min. Pierackiego

i chce być przetransportowany na drugą stronę. W rozmowie tej Maluca powiadomił Baranowskiego o dokonanych ostatnio aresztowaniach, m. in. Bandery, o czem Baranowski nic nie wiedział.

Oskarżony miał jeszcze jedną rozmowę z Baranowskim, podczas której zapytywał, co należy czynić wobec częściowej likwidacji krajowej egzekutywy. Baranowski nie mógł udzielić wówczas konkretnej odpowiedzi, polecając tylko powierzać poszczególne prace odpowiednim ludziom. Zapowiedział też, że zawiadomi później Malucę jak należy postępować. Ustalona też została z Baranowskim sprawa kontaktów ze wspomnianym przybyszem z Warszawy. Wyznaczono przytem termin kilkudniowy 4, 5 i 6 sierpnia. Oskarżony przypomina sobie, iż podczas rozmowy wymienione było nazwisko Raka, który wraz z Czemeryńską należał do wspomnianej reprezentacji studenckiej.

Po powrocie do Jamnej oskarżony spotkał się z Zarycką, która powiedziała mu, że zamierza iść następnego dnia do Kosowa. Maluca polecił wówczas Zaryckiej, aby uprzedziła Hnatkiwską, by się miała na baczności.

Następnego dnia oskarżony Maluca wyjechał w kierunku Hrebenowa, gdzie na moście spotkał się z Grzegorzem Maciejką. Od niego dowiedział się, że ma on przy sobie poza wspomnianą wyżej legitymacją na nazwisko Kalińskiego, również dowód na własne nazwisko, który Maluca od niego odebrał. Poprzednio już Maciejko mówił oskarżonemu, że ma pseudonim „Gonta“. Maluca wręczył Maciejce 25 zł. i polecił jechać do Jamnej i być tam na dworcu przy każdym przejeździe pociągu bezpośredniego ze Lwowa.

Na dworcu Maciejko miał się spotkać z Rakiem, którego znał, a on załatwi sprawę przejścia przez granicę. Oskarżony powrócił do Lwowa i spotkał się z Rakiem.

Co do osk. Raka, Maluca uzupełnia swe zeznania w śledztwie, iż miał już przedtem rozmowę z Rakiem, w której proponował mu współpracę przy kolportażu literatury. Rak wzbraniał się początkowo, potem jednak zgodził się, gdy dowiedział się, że działalność jego ma być tylko tymczasowa i polegać na kontrolowaniu i pomocy Hornickiemu.

Oskarżony twierdzi dalej, że niesłuszne są posądzenia, iż Rak był członkiem krajowej egzekutywy lub referentem propagandowym.

Wracając do sprawy przejścia Maciejki przez granicę, osk. Maluca wyjaśnia, że podczas spotkania z Rakiem polecił mu przetransportować przez granicę osobnika, który zgłosi się w Jamnej na drugą stronę do restauracji Kłempuszów, gdzie będzie czekał Baranowski.

Na dwa dni przed swem aresztowaniem, które nastąpiło 10 sierpnia, oskarżony dowiedział się od Raka, że sprawa przejścia Maciejki przez granicę została załatwiona. O szczegóły nie wypytywał.

W sprawie zamachu na wojewodę Józefskiego oskarżony zeznaje, iż

jesienią 1933 dowiedział się, że przeprowadzona jest inwigilacja wojewody Józefskiego. Od kogo się dowiedział nie pamięta.

Później dostał od Bandery polecenie nawiązania kontaktu pomiędzy bojowcami a kimś z Łucka. Po pewnym czasie Bandera powiedział mu, że ludzie wyznaczeni do tej roboty robią tak, aby nic nie zrobić. Otrzymał też oskarżony polecenie zbadania sprawy w Łucku. Od komendanta miejscowej organizacji, niejakiego Kuca, dowiedział się, że wypróbowano nawet jakieś granaty. Jak miał być wykonany zamach, oskarżony nie wie. Pewnego razu podał osk. Pidhajnemu otrzymane w Łucku wyniki obserwacji.

W sprawie zamachu na komisarza Kossobudzkiego początkowo dowiedział się od Bandery, że planowany jest zamach na jakiegoś członka straży więziennej, a dopiero później od Myhala usłyszał, że chodzi o Kossobudzkiego. Było to po aresztowaniu Bandery i wówczas Myhal zapytywał, co ma dalej robić. Osk. Maluca polecił mu wówczas kontynuować przygotowania do zamachu. W dniu 25 czerwca spotkał się z Myhalem, któremu miał polecić zaniechanie zamachu, ale o tem nie mówił, bo wówczas właśnie miała miejsce rozmowa o owym przybyszu z Warszawy.

W sprawie pobicia pos. Matczaka oskarżony przypomina sobie, że w związku z artykułami zamieszczonemi w „Hromadzkim Hołosie“ przez Matczaka przeciwko Konowalcowi,

polecono mu wydać Myhalowi rozkaz pobicia pos. Matczaka.

W tej sprawie oskarżony miał rozmowy z Myhalem, który mu tłumaczył dlaczego do pobicia nie doszło.

SPRAWA ZABÓJSTWĄ DYR. BABIJA.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 14.30 składa w dalsze swe wyjaśnienia osk. Maluca. Mówi on **o sprawie zabójstwa dyr. Babija.** Polecono mu zbadać czy Myhal poinformowany jest o planowanym zamachu, a gdy stwierdził, ze Myhal wiedział o planie zamachu, polecił mu użyć do tego ludzi, podległych Myhalowi. Pierwszy raz planowano zamach na koniec czerwca, czy początek lipca. Oskarżony zawiadomiony został przez Kossównę, że bojowcy, przeznaczeni do wykonania zamachu na dyr. Babija nie nadają się do tej roboty. Po powrocie z Synowódzka Wyżnego do Lwowa, dowiedział się od Myhala, że zamach nie może być wykonany. Następnie wskutek wymówek, że sprawy nie przeprowadził, oskarżony przydzielił Myhalowi dwóch ludzi, oświadczając mu, że **zamach na dyr. Babija jest konieczny.** O ludziach tych wiedział tylko tyle, że jeden z nich był przedtem w referacie propagandy. Przedtem jeszcze oskarżony otrzymał dokładne informacje, dotyczące planu zabójstwa, sam zaś **własnoręcznie narysował i wręczył Myhalowi plan ucieczki i rozstawienia bojowców.** Identyczny plan oskarżony wręczył Maszczakowi, który miał przekazać go Myhalowi, w formie rozkazu O zabójstwie dyr. Babija oskarżony dowiedział się w Jasinie od Jarosława Baranowskiego, który polecił mu wówczas przeprowadzić dokładne dochodzenie w tej sprawie, **taki bowiem usus stosowany był po każdym zamachu**

Nowy cennik węgla wchodzi w życie

20 proc. obniżka węgla opałowego dla Kresów

WARSZAWA, 2. 12. (PAT). W dniu 2 bm. Minister Przemysłu i Handlu Dr. Roman Górecki podpisał na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 3 kwietnia 1932 r. w sprawie regulowania obrotów węglem, dekret o ustanowieniu nowych cen węgla w sprzedaży z kopalń na rynek krajowy. Na podstawie tego dekretu

ceny węgla w gatunkach grubych (opałowego) zostały obniżone o 13 procent w stosunku do obowiązującego dotychczas cennika polskiej konwencji węglowej, ceny zaś węgla przemysłowego zostały obniżone średnio o 8 procent.

Przy zamawianiu węgla wyłącznie w wymiarach 40—170 mm. t. zw. potocznie kostka, kopalnie będą mogły doliczać zł. 1.50 od każdej tonny. Niezależnie od powyższego cennik dotychczasowy zostaje obniżony dla Kresów wschodnich o 30 procent, co w stosunku do nowego cennika wyniesie średnio dla Kresów 20 proc. obniżki.

Nowy cennik wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Szczegóły dekretu o obniżeniu danin komunalnych

WARSZAWA, 2. 12. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt dekretu Prezydenta R. P. o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w finansach komunalnych.

Projekt ten idzie zasadniczo w kierunku odciążenia płatników danin komunalnych, w szczególności najbardziej dotkniętych kryzysem płatników wiejskich, ogranicza uprawnienia samorządów w dziedzinie wymierzania danin komunalnych oraz przeprowadza pewne zmiany w rozdziale dochodów publicznych między samorządy miejskie i wiejskie, uwzględniając temsamem trudną sytuację wsi. Ogólnie biorąc projekt ten jest dalszem ogniwem w serji dekretów przyznających pewne ulgi warstwom ludności najbardziej dotkniętej kryzysem.

Z pośród licznych postanowień omawianego projektu dekretu wymienić należy postanowienie artykułu pierwszego, według których: *„Znosi się prawo Związków samorządowych do poboru opłat mytniczych, mostowych, na drogach publicznych, opłat tzw. kopytkowych, rogatkowych przy wjeździe do miast, oraz postojowych na rogach i placach publicznych“. Przepisy te nie dotyczą opłat pobieranych za używanie urządzonych targowisk.*

Projekt dekretu znosi w dalszym ciągu prawo gmin wiejskich na obszarze województw wschodnich i centralnych podwyższania tzw. samoistnego podatku wyrównawczego.

Na podstawie dalszych przepisów Minister Skarbu uprawniony będzie do obniżania do połowy w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w drodze rozporządzenia dodatków komunalnych do podatku gruntowego, przypadających Związkom samorządowym.

Szereg dalszych przepisów dotyczy udziału związków samorządowych w podatkach państwowych, oraz rozdziału wpływów z tytułu niektórych danin.

Art. 7 projektu dekretu postanawia, że zastąpienie świadczeń w naturze na rzecz Związków samorządowych równowartością pieniężną może nastąpić tylko na żądanie obowiązanego do świadczenia, lub w przypadku, gdy obowiązany nie wywiąże się w terminie z przypadającego na niego świadczenia w naturze.

Dekret ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1936 r. z wyjątkiem art. 1, 3, 4, oraz punktów 6, 7, 8, art. 5, które wejdą w życie ósmego dnia po dniu ogłoszenia.

Sprawa embargo na naftę

przedmiotem obrad gabinetu brytyjskiego

LONDYN, 2. 12. (PAT). O dzisiejszem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego agencja Reutera donosi:

Polityka brytyjska, dotycząca zakazu wywozu nafty, była dziś przedmiotem narad gabinetu popołudniu i wykazała całkowitą aprobatę. Żadnej zmiany w polityce brytyjskiej nie będzie i zgodnie z tem

W. Brytanja weźmie pełny udział we wszelkiej decyzji zbiorowej, dotyczącej zakazu wywozu nafty, którą poweźmie komitet 18-tu dnia 12 grudnia.

Pokojowe wysiłki Lavala były również tematem narad. Rząd brytyjski jest gotów badać wszelką propozycję, którą przedłoży Mussolini, o ile tylko otworzy ona perspektywy na rozstrzygnięcie zatargu w ramach Ligi Narodów.

Specjalny kurjer z Rzymu

przywiezie piuskę kardynalską nuncjuszowi w Polsce

CITTA DEL VATICANO, 2. 12. (PAT). Dnia 16 bm. na konsystorzu tajnym nastąpi podniesienie przez Papieża m. in. nuncjusza papieskiego w Polsce msgr. Marmaggi'ego do rangi kardynalskiej.

Uroczystość wręczenia kapelusza kardynalskiego msgr. Marmaggi odbędzie się na Zamku w Warszawie. Kapelusz kardynalski wręczy nuncjuszowi Pan Prezydent R. P. Na uroczystość tę, jak donosi dzisiejszy „Osservatore Romano“, Papież mianował delegatem msgr. Pacini, prałata domowego Jego Świątobliwości Audytora Nuncjatury w Warszawie.

Równocześnie na kurjera gabinetu, który zawiezie msgr. Marmaggi'emu wiadomość o podniesieniu go do purpury, Papież wyznaczył gwardzistę szlacheckiego hr. Pietromarchi. Zawiezie on również Nominatowi piuskę kardynalską.

Litwa gnębi Polaków

RYGA, 2. 12. (PAT). Z Kowna donoszą: Fala antypolskiej polityki, która od dłuższego czasu panuje na Litwie, nietylko nie ustaje, ale wzbiera na sile, zataczając coraz szersze kręgi.

W obecnej chwili około 30-tu nauczycieli polskich znajduje się bądź w więzieniach, bądź też otrzymało wyroki skazujące na zesłanie.

Nauka języka polskiego została w ten sposób faktycznie zahamowana.

W ostatnich dniach władze litewskie skazały znów szereg osób na ciężkie kary i tak: Anna Bukowska została aresztowana, a następnie zesłana na jeden rok, Teodora Kurkiłówa również została aresztowana i zesłana na rok, Tadeusz Jankiewicz, członek zarządu świetlicy wiłkomirskiej zesłany został na okres trwania stanu wojennego. Tę samą karę otrzymał kierownik bibljoteki w Wędziagole Mieczysław Anczuto. Pozatem zostali skazani na długoterminowe więzienie Józef Pacewicz, Józef Bujwid i 16 innych członków wiłkomirskiej świetlicy Polskiego Towarzystwa Oświatowego.

Wymiana not w sprawie Kuzimowa

BERLIN, 2. 12. (PAT). W związku z głośną kradzieżą w poselstwie sowieckiem w Pradze, doszło — jak donoszą z Moskwy — do wymiany not między poselstwem sowieckiem, a rządem czeskim, przyczem ten ostatni zakomunikował, iż kwestja wydania Kuzimowa w ręce Sowietów rozstrzygnąć się może dopiero po zbadaniu całej sprawy przez najwyższe władze sądowe w Czechosłowacji.

Francuski rywal Hauptmana przytrzymany

PARYŻ, 2. 12. (PAT). Energiczne poszukiwania policji, celem odnalezienia porwanego synka profesora Malmejac (o czem onegdaj donosiliśmy), zostały uwieńczone powodzeniem. Dwaj inspektorzy policji odnaleźli dziś małego Klaudiusza Malmejac całego i zdrowego w willi na przedmieściu Marsylji, w której przebywał od czwartku. Willę zamieszkiwała niejaka 68-letnia Rolland ze swoim synem 28-letnim Gilbertem Rolland, bezrobotnym. Inicjatorem porwania dziecka przy pomocy matki, był Gilbert Rolland.

Gilbert Rolland — jak się okazuje — otrzymał bardzo staranne wykształcenie, ukończył on w Paryżu szkołę sztuk pięknych. Sprawców porwania dziecka aresztowano. — Na wiadomość o znalezieniu małego Klaudiusza Malmejac i aresztowaniu sprawców porwania go, przed gmachem surete marsylskiej zebrał się tłum, który przybrał groźną postawę.

Włosi zbierają złoto

RZYM, 2. 12. (PAT). Król złożył do dyspozycji Mussoliniego znaczną ilość sztab złota i srebra, które przekazano do „Banca d'Italia“.

Znany uczony lekarz rosyjski Woronow, przebywający obecnie we Włoszech, złożył do dyspozycji rządu włoskiego jeden kg. złota.

18 b. m. odbędzie się w całych Włoszech uroczystość ofiarowania przez kobiety włoskie złotych obrączek ślubnych na rzecz skarbu państwa.



Samobójca w Niemczech jest antypaństwowcem

Ciekawe wytyczne interwencji organów policyjnych

BERLIN, 2. 12. (PAT). W urzędowym organie policji niemieckiej „Der Deutsche Polizeibeamte“ ogłoszono dziś wytyczne co do obowiązku interwencji organów policyjnych w wypadkach, gdy zachodzi wystąpienie antypaństwowe lub wystąpienie, wywołujące zgorszenie publiczne.

Do rzędu demonstracyj antypaństwowych zaliczono również wypadki odmawiania pozdrowienia hitlerowskiego (przez podniesienie prawej ręki) w czasie obchodów, gdy śpiewany jest hymn narodowo - socjalistyczny „Horst Wessel Lied“.

Do rzędu wrogów państwa zaliczane będą obok malkontentów osoby, które przedstawiają położenie Niemiec w czarnych barwach. Właściciele domów, wzbraniający się wynająć mieszkanie rodzinie aryjskiej, obarczonej większą ilością dzieci, dopuszczają się — zdaniem urzędowego organu policyjnego — wykroczenia przeciw ustawie rasowej, tak samo, jak samobójcy, których postępowanie sprzeczne jest z interesami państwa.

„Jeżeli dziewczyna niemiecka przebywa w lokalu publicznym w towarzystwie Żyda, to zachodzi tu wypadek wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu“. Nieprzyzwoity taniec jest wykroczeniem przeciw zasadom rasowym. We wszystkich tych wypadkach policja obowiązana jest interwenjować z własnej inicjatywy.

Obowiązek interwencji, według instrukcji, zachodzi również wtedy, gdy nieruchomość niemiecka, przedstawiająca wartość dla majątku narodowego, ma być sprzedana osobie rasy semickiej.

Z MIASTA

ŻABKA W SKLEPIE WYWOŁAŁA SILNĄ DETONACJĘ

(a) O godz. 18-tej dwaj nieznani sprawcy rzucili płonącą żabkę do sklepu N. Kriegera przy ul. Kadeckiej. Kupiec zauważywszy ją, kopnął nogą i wyrzucił ze sklepu, gdzie w drzwiach żabka eksplodowała wśród silnej detonacji. Jedna szyba w oknie uległa rozbiciu.

Żydzi i sprawa Abisynji

Jest rzeczą charakterystyczną, że w obecnym konflikcie włosko - abisyńskim *żydowska prasa całego świata zajmuje wspólny, zwarty front,* nie kryjąc się ze swemi „sympatjami" dla Abisynji, a równocześnie starając się przekonać opinję publiczną o konieczności wojny angielsko - włoskiej.

Nastawienie to wysuwa się również w tendencyjnie redagowanych komunikatach i korespondencjach z frontu bojowego, wedle których wojska abisyńskie odnoszą stale zwycięstwa.

Gdzie szukać źródła tej nieoczekiwanej sympatji do Abisynji, a wyraźnie nieprzyjaznego stanowiska wobec Włoch?

Jakichkolwiek pobudek idealnych doszukać się tu niepodobna: *jedynym, rozstrzygającym czynnikiem jest tu... interes.*

Więc najpierw sprawa *słynnej koncesji Rickett'a.* Tenże Rickett nazywał się do niedawna jeszcze poprostu *Goldstein* i jest Żydem. W porozumieniu i z upoważnienia amerykańskiej *„Standard Oil Co"*, zaofiarował rządowi abisyńskiemu piękną sumkę 10 miljonów dolarów za koncesje naftowe na terenie Abisynji. „Standard Oil Co" znowu jest związaną ściśle z *„Chase Bank"*, na którego czele stoi drugi Żyd: *lord Reading, aljas Rufus Isaacs.*

Nic dziwnego zatem, że wybuch wojny włosko - angielskiej i ewentualna klęska Włoch odpowiadają najskrytszym intencjom całej tej grupy.

Jest jeszcze drugi ważny artykuł: *potaż.* Dotychczas monopol światowego handlu tym ważnym artykułem posiadają dwa potężne koncerny: *„Imperial Chemical Industries"*, oraz *„Chase Financial Corporation of New York"*. Prezydentem „Imperial Chemical" jest Żyd — *lord Melchett,* alias *Mond,* prezydentem „Chase" — drugi Żyd, wspomniany powyżej lord Reading — *Isaacs.*

Na nieszczęście — *w Abisynji znajdują się bardzo bogate pokłady potażu.* Gdyby zatem Włochy owładnęły Abisynją i jej bogactwami naturalnemi, — panowie Mond i Isaacs dostaliby niemiłego, a groźnego konkurenta na rynkach światowych. Inde irae...

Wreszcie wspomnieć trzeba o wielkiej firmie *„Mohamet-Ali"*. Jest to olbrzymi dom towarowy, ogarniający siecią swych placówek nietylko całą Abisynję, ale cały Wschód. Firma ta stoi w ścisłym związku z *„Bank of Ethiopia"*, w którym dominują kapitały żydowskich finansistów. Więc i na tem polu Włochy zagrażają „najżywotniejszym" interesom Judei.

Nie pozbawionym pewnej pikanterji jest fakt, że równocześnie inny Żyd przychodzi z pomocą finansową... Włochom. Jak donosi „Internationale Presse - Agentur" w Lucernie, potężny dom bankowy *francuskiego Rothschilda* udzielił rządowi włoskiemu pożyczki w wysokości *750 miljonów franków.*

W ten sposób konflikt włosko-abisyński staje się poniekąd i rozgrywką między żydowskimi potentatami finansowymi: z jednej strony Rothschild, — z drugiej lord Melchett - Mond i lord Reading - Issacs. *(r.)*

Dla narzeczonych...

Jest w Szwajcarji śliczne miasteczko, miejsce kilkumiesięcznego pobytu dziewcząt - narzeczonych.

Jadą tam, aby w specjalnie na ten cel zorganizowanym zakładzie nabyć wiadomości i przygotowania do poważnych obowiązków pani domu, żony i przyszłej matki.

Rozumne i praktyczne kobiety Szwajcarji uznały za konieczne, aby obok uniwersytetów, były zakłady, gdzie kobieta przygotuje się do zajęcia należytego stanowiska w domu. Wszak ma być ona tam prawodawcą, organizatorem, duszpasterzem i wychowawcą zarazem tego, co dom potrzebuje jako mała społeczność. Gdzie czekają na jej rozkazy, ale zarazem i na jej pracę. Gdzie rozdaje nagrody, ale i sama je zdobywa, jeśli jest tem, czem być powinna: motorem poruszającym delikatny i skomplikowany aparat domu, a zarazem światłem i ogniskiem jego wnętrza.

Szwajcarskie kobiety wiedzą, że nie wystarczy tu sama dobra wola, nie wystarczy chęć pracy i poświęcenie. Trzeba i umiejętnego przygotowania, wprawy i wiadomości, aby uniknąć błędów i strat, często niepowetowanych. Dlatego budują „Domy dla narzeczonych".

A u nas? U nas zrobiono obecnie dobry początek. Oto Żeńska Szkoła Gospodarcza w Snopkowie pow. Lwów urządza 6-miesięczny internatowy kurs przysposobienia gospodarstwa domowego. Będzie to to samo, co szwajcarski „Zakład dla narzeczonych".

Będzie tam nauka praktyczna w kuchni, piekarni, pralni, szwalni. Będzie poradnia dla matki i dziecka, nauka higjeny dziecka i higjeny ogólnej, dietetyka odżywiania, pomoc w nagłych wypadkach. Będzie nauka rachunkowości i kalkulacji gospodarstwa.

Sądzę, że Polki zdobędą się również na takie rozumne ustosunkowanie się do życia, jakie czeka przyszłą żonę, matkę i panią domu, jakie cechuje kobiety Szwajcarji. Jestem pewna, że szkoła snopkowska będzie miała w swych murach całe zastępy młodych narzeczonych, które w dom męża chcą wnieść nietylko miłość, ale spokój, harmonję i piękno dobrze zorganizowanego domu.

Młode panie! wasi przyszli mężowie czekają na to!

HELENA NUZIKOWSKA

JÓZEF BIENIASZ. 67

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Lecz przebiegli ludzie odgadli nawet rodzaj jego uczuć, bo zbliżając się, czynili to ostrożnie. Nie zdarzyło się nigdy, by ktokolwiek podszedł w zasięg pazurów. Turul wiedział, że się go bano, podobnie jak ludzie wiedzieli, że on lęka się bata.

Niebawem zwinięto obóz w lesie i banda cygańska ruszyła w szeroki świat. Po kilku dniach pozostawiono daleko za sobą karpacką puszczę, ojczyznę Turula. Wkroczono w kraj nowy, nieznany. Znikły umiłowane lasy, które odwieczną swą pieśnią kołysały go do snu, przepadły ukochane góry, wierchy i połoniny, daleko w tyle pozostała kraina jego sławnych ojców, co onym przestrzeniom dziewiczym królowali, nie znając, co to niewolne kajdany, uwieszone u nosa. Tam się oni rodzili, tam wyrastali i tam umierali w dostępnych jeno dla niedźwiedzia matecznikach. Życie to było twarde, pełne zmagań i walki, ale harde i dumne.

Dziś królewski potomek onych władców szedł jak jedzarz z tyłu za cygańskim taborem, przykuty nosem do dwu łańcuchów, których końce trzymało dwu chuderlawych ludzi z batami w ręku...

XX.

U cyganów przezwano Turula Maruszką. Już po kilku dniach rozumiał niedźwiedź, co znaczy to nowe imię. Ilekroć je usłyszał, wiedział z wszelką pewnością, że otrzyma wiecheć siana, garść owsa i wodę, czemu towarzyszył gniewny krzyk człowieka, dyktowany przez strach. Ze strachu otrzymywał też częste razy batem po grzbiecie. Uczono go w ten sposób respektu do dwułapej istoty, bicem starano się wpoić przekonanie, że osoba ludzka jest czemś mocnem, niezwalczonem.

Niedźwiedź niebardzo rozumiał, czego od niego żądają te okrutne stworzenia, to też z powodu bolesnych chłaśnięć kańczugiem, wpadał nieraz w nieokiełznaną wściekłość, wyrażającą się groźnym rykiem i nienawistnem błyskiem ślepiów. Uwiązany za nos do żłobu, lub pnia, nie mógł pomścić doraźnie doznawanych codzień krzywd, zwłaszcza, że wyrafinowany człowiek nie ważył się nigdy podejść nazbyt blisko.

Minęły czasy, kiedy Maruszka żywił się tłustemi larwami, słodkiemi korzonkami roślin, lub mięsem, zdobywanem na własną łapę. Puszcza-matka stanowiła ongiś zasobny magazyn, zdolny zaspokoić wszelkie żołądkowe upodobania; dziś, przykuty do jednego miejsca musiał jeść to, co mu podała ręka dwułapej istoty, nie liczącej się z wybrednością podniebienia lub organiczną potrzebą. Żarł oczywiście bez szemrania, porykując często posępnie i dopominając się o zwiększenie racyj. Tylko że zkolei ludzie nie rozumieli, czego od nich żąda. Grzmiący ryk uważali za dowód nieposkromionego charakteru i gwałtowności, głęboki, basowy pomruk za wyraz kmąbrności tudzież wrogich względem nich zamiarów. I objawy te mitygowano na swój sposób batożeniem.

Po kilku tygodniach niewoli Maruszka zmienił się niezwyczajnie. Ze wspaniałego niedawno zwierza, ważącego zgórą cztery centnary, pozostał jeno wychudzony olbrzym o zapadłych bokach, dziko zwichrzonych kudłach i wiecznie gniewnem obliczu. Niktby nie poznał dawnego Turula, ulubieńca samotników z Ustronia potem imponującego władcy lasów i połonin, gdyby nie biała kryza dokoła szyi, opadająca aż pomiędzy przednie odnóża szerokim żabotem. Coprawda wiele karpackich niedźwiedzi nosi kryzę, ale pono żaden nie miał tak białej i szerokiej, jak właśnie Maruszka. Rzadkością też były pręgi, biegnące wokół tułowia, czem rzadko który miś mógł się poszczycić.

Ze zmianą fizyczną zaszło w więźniu także wewnętrzne przeobrażenie. Dawniej pogodny i dobroduszny, dziś stał się niespokojny, nerwowy i wpadał w gniew z lada powodu. Niebawem tak podupadł na duchu, że nie było ni cienia radości w jego sercu. Smutek się tam jeno zagościł głęboki i cicha nienawiść do gołopyskich, okrutnych istot, sprawców jego nieszczęsnej doli niewolnika.

Ale był to dopiero początek udręki, jaką mu zgotował człowiek. Po kilku tygodniach, gdy niedźwiedź opadł całkowicie z sił i wydawał się zrezygnowany, poczęto go dziwnie doświadczać.

Jednego dnia weszło do jego ciemnej klaty dwóch ludzi. Ludzie ci, uzbrojeni w nieodłączne baty, odwiązali końce łańcuchów, na których stał przykuty i zaprowadzili do ogromnej szopy. Maruszka szedł biernie. Już zmiarkował, że upór, lub bunt nanic się nie przydawał. Karcono go natychmiast aż do krwi i szarpano za nos, zadając niepojęte męki. Żaden ból nie dał się porównać z tym, jaki przechodził, gdy mocna ręka ludzka targnęła za łańcuch, uczepiony u chrząstki nosowej. Całą siłę, jaką miał w ciele, unicestwiano w ten sposób napoczekaniu. W takich chwilach nietylko nie był zdolny do jakiegokolwiek uporu, ale bywało nawet, że słaniał się na nogach, jak ciężko chory. Ulegał jakby nagłemu porażeniu.

Maruszka bał się takich szarpań z całej duszy. Nienawidząc, musiał słuchać, mimo dzikości natury. To też i dziś nie reagował, jak jeden z licznie zebranych w szopie ludzi, podszedł do niego ostrożnie, z boku i nałożył na tylne pięty jakieś chodaki. Stał obojętny. Pozwolił robić ze sobą wszystko, byle go to nie bolało, a chodaki nie sprawiały właśnie żadnego cierpienia.

W chwilę później wprowadzono niedźwiedzia na żelazną płytę. Maruszka fuknął nieufnie raz i drugi, okazując szczerą ochotę zawrócenia. Wszak żelazo wzbudzało wciąż największą nieufność i odrazę. Liczne blizny na ciele i tkwiące w nosie stalowe kółko, uzasadniały najrealniej te instynktowne uczucia. Obecnie zawęchał nowy gatunek nienawistnego metalu i przestraszył się wewnętrznie. Przeczuwał, że przygotowuje się nowa zasadzka, spotkają go nieznane, bolesne, choć inne niż dotąd udręki. Cofnął się tedy raz i drugi, cóż kiedy jak zwykle było niepodobieństwem oderwać się od łańcuchów, trzymanych za końce przez dwu ludzkich wrogów Dzierżyli je twardo, nieubłaganie, krzycząc z pogróżką i chłastając batami.

C. d. n.

CO DZIEŃ NIESIE?

4 GRUDNIA	Środa Barbary
Wsch. sł. g. 7 20 m. Zach. sł. g. 3 30 m.	Czwartek Sabby

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 4. 12. g. 8 „Rewizor“. Ab. 5. Czwartek, 5. 12. g. 8 „Rewizor“. Ab. 5 Piątek, 6. 12. Zamknięty. Gen. Próba. Sobota, 7. 12. g. 8 „Przygoda w Grand Hotelu“. Premjera. Ab. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ucieczka“ w gł. roli Käthe de Naggy i Hans Albers.
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia“.
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer“ — Bodo
CHIMERA: „Pod pałącem niebem Argentyny.
COLOSSEUM: „Mary Dow“ rewja „Na Słonecznej gra Skonieczny“.
GRAŻYNA: „Kapryśna Marietta“.
KOPERNIK: „Ilonka“ z Franciszką Gaal.
MARYSIENKA: „Bengali“.
MUZA: „Sequoia“.
PALACE: „Rapsodja Bałtyku“.
PAN: „Wesoła wdówka“ oraz „Los kanarka“.
PAX: „Byli sobie dwaj hultaje“.
RAJ: „Warsz“ z Dymszą.
STYLOWY: „Nie odchodź odemnie“ — oraz rewja.
ŚWIT: „Przeor Kordecki Obrońca Częstochowy“ (wznowienie).
TON: „Mała mateczka“.

Dziś w radjo:

KAPELA CYGAŃSKA W KONCERCIE Z BUDAPESZTU. Z okazji dziesięciolecia istnienia Rozgłośni Budapeszteńskiej organizuje radjo węgierskie szereg audycyj, najbardziej charakterystycznych dla Węgier. Koncert najlepszej bodaj kapeli cygańskiej pod dyrekcją Imre Maggyary z udziałem solistów transmitują rozgłośnie Polskiego Radja dziś o godzinie 20.00 z Budapesztu.

ZAGADKI MUZYCZNE. Dziś, w środę o godz. 16.00 usłyszą młodzi radjosłuchacze nową serję zagadek muzycznych w opracowaniu Ady Artzt i Tadeusza Seredyńskiego, oraz dowiedzą się o wyniku ostatniego konkursu zagadek.

O DZIECIACH ZUCHWAŁYCH. Cykl pogadanek p. t.: „Interesujące dzieci“ prowadzonych przez dr. P. Z. Dąbrowskiego, zapoczątkowany audycją „Jedynak“, wywołuje żywe echo wśród rodziców i pedagogów. Kolejną pogadankę z tego cyklu, mianowicie prelekcję „O dzieciach zuchwałych“ usłyszymy dziś o godz. 19.000.

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR ROZMAITOŚCI: nieczynny.

DZIECI! UWAGA! W dniu 6 grudnia św. Mikołaj zjawi się osobiście w Teatrze Wielkim w licznej świcie aniołków. Zaciekawiła go mianowicie śliczna baśń A. Walewskiego „Kopciuszek“, która zostanie w tym dniu odegrana o godz. 3.30 popoł. po cenach najniższych.

Św. Mikołaj obiecuje liczne niespodzianki dla młodocianych widzów.

SOBOTNIA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM. Zdawna zapowiadana i oczekiwana premjera operetki Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu“ odbędzie się 7 bm. W roli głównej przypomni się publiczności lwowskiej pełna wdzięku, złotowłosa Janina Kulczycka. — Reszta ról w obsadzie czołowych asów naszego zespołu z doangażowanym tenorem Wojciechem Dzieduszyckim. Chcąc uświetnić przedstawienie Dyrekcja Teatrów Miejskich daje mu wspaniałą oprawę plastyczną, choreograficzną i muzyczną. Między innemi wystąpi również znany chór rewellersów lwowskich Esbena, oraz liczny zespół girlsów, ćwiczonych pod egidą świetnego baletmistrza Józefa Ciesielskiego. Reżyseruje całość Konstanty Tatarkiewicz. Stronę dekoracyjną ujął w swoje ręce Otto Rex, zaś kierownictwo muzyczne sprawuje Jakób Mund.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Próby „Jasia z Księżyca“ Acharda są ukończeniu. — Sztukę prowadzi Roman Niewiarowicz.

Kronika lwowska

Akademja ku czci ś. p. prof. Jana Sas-Zubrzyckiego

Z inicjatywy Tow. Opieki nad zabytkami Sztuki we Lwowie, przy współudziale Zw. Stud. Arch. Polit. Lwowskiej oraz Oddz. Lw. Stow. Arch. R. P. odbyła się dnia 30 ub. m. w sali Korniaktów kamienicy królewskiej w Rynku, podniosła uroczystość ku czci ś. p. prof. dr. Jana Sas Zubrzyckiego, zmarłego w dniu 4 sierpnia br. we Lwowie, która zjednoczyła całą elitę kół naukowych, artystycznych i poważną część inteligencji naszego miasta.

Wśród obecnych byli: prezydent m. Drojanowski, prorektor Politechniki Ciechanowski, grono profesorów wydz. architektury Politechniki, Prof. Dr. Podlacha, Dr. Mańkowski, Dr. Czołowski, Ks. Prof. Dr. Szydelski, radca Bartosiński oraz liczna młodzież studjująca.

Zebranych powitał zastępca przew. Twa Opieki nad Zabytkami, Prof. Polit. Dr. Marjan Osiński, który zaprosił Prof. Witolda Minkiewicza do wygłoszenia przemówienia. Prof. Minkiewicz scharakteryzował działalność Zmarłego profesora i architekta na tle budzących się nowych prądów i współczesnych zmagań się architektury polskiej.

W dłuższem przemówieniu skreślił zasługi naukowe i pisarskie Zmarłego Prof. Dr. Marjan Osiński, który uwypuklił bardzo interesująco znaczenie jego prac z zakresu architektury i sztuki.

Niezwykła żywotność zmarłego kazała mu brać udział poza pracą naukową ponadto we wszystkich przejawach życia społecznego, w kołach kulturalnych i oświatowych towarzystw, oraz popularyzowanie idei służenia Ojczyźnie. Nie brakło go nigdzie tam, gdzie mógł swą wiedzą, pracą i zapałem służyć dobrej sprawie.

Uroczystość zakończyło piękne przemówienie przedstawiciela studjującej młodzieży na architekturze p. Andrzeja Madeyskiego.

Wypadek samochodowy na stryjskim gościńcu

(a) W dniu wczorajszym trzech gospodarzy ze Sokolnik wyjechało do lasu w Kuchajowie po drzewo, gdy jednak droga była zła, a w dodatku zapadł mrok, postanowili wozy z drzewem pozostawić w lesie, a z końmi powrócić do swej wsi i nazajutrz wyjechać po wozy. Gdy tedy wracali gościńcem stryjskim, *w oddaleniu 11 km. od rogatki stryjskiej nadjechała autodorożka nr. 8438, prowadzona przez szofera Ziembę.*

Autodorożka wjechała pomiędzy konie, prowadzone przez włościan, przyczem konie spłoszyły się, *a gosp. Jan Michalski upadł pod samochód, który wlókł go na przestrzeni kilku metrów. Michalski doznał głębokiej ciętej rany na głowie oraz rany na karku,* brat jego Michał, potrącony skrzydłem, doznał potłuczeń na całem ciele. Konie spłoszyły się i prawdopodobnie pognały do wsi. Szofer zabrał obu rannych i potłuczonych gospodarzy i przewiózł ich na Pogotowie Ratunkowe. Przy tej sposobności wyjaśnił, że szyba w aucie była tak błotem oblepiona, że nie widział dobrze prowadzonych przez gospodarzy koni.

Naiwny chłopiec padł ofiarą rafinowanego oszusta

(a) Od kilku tygodni przebywał na służbie we Lwowie kilkunastoletni chłopiec, **Stanisław Kostyk z Leżajska.** Dostał gdzieś za rogatką Łyczakowską służbę, ale po dwu tygodniach ustąpił w dniu wczorajszym i otrzymawszy 5 zł. 15 gr., wyszedł za miasto w poszukiwaniu za nowem zajęciem. Nie znając miasta, szedł ulicami i tak dotarł przed południem aż na ul. górną Gródecką.

Ponieważ głód mu dokuczał, przeto wstąpił do jakiejś mleczarni na szklankę mleka i suchego kawałek chleba, na co ze swego skromnego budżetu przeznaczył 15 gr. Zajął miejsce w mleczarni za stołem i wówczas przysiadł się do niego **jakiś młody osobnik i nawiązał z nim rozmowę. Naiwny chłopiec począł się przed nim wywnętrzać i wkońcu dodał, że poszukuje zajęcia.**

Osobnik ów odrazu mu ofiarował posadę: „Mam ja dwa miejsca — mówił — ...w szpitalu przy tej ulicy, dobrze płacą, bo dają całe utrzymanie i 30 zł.. posada jakby dla ciebie stworzona! Chodź ze mną. podobałeś mi się, dam ci kawałek chleba!..

Naiwny chłopiec z Leżajska serdecznie począł dziękować swemu przygodnemu dobrodziejowi, który krótko mu odpowiedział: „Później podziękujesz, a teraz chodź czemprędzej!“...

I wyszli obaj z mleczarni i wówczas osobnik skierował swe kroki w kierunku znajdującej się przy Alei Marszałka Focha strzelnicy Przysposobienia Wojskowego, a zatrzymawszy się przed bramą, rzekł do chłopca: „Ty tu poczekaj chwilę, a ja ci przyniosę płaszcz pielęgniarza szpitalnego, bo w płaszczu będziesz musiał przedstawić się panu dyrektorowi szpitala. Zdejm tedy kurtkę i kamizelkę, ja je wezmę i złożę u dozorcy, a tobie przyniosę płaszcz!“

Naiwny chłopiec, nie przeczuwając, iż wpada w sieć rafinowanego miejskiego oszusta, **wręczył mu kurtkę, w której miał 5 zł., kamizelkę i pozostał przed bramą w koszuli, a tymczasem oszust zabrał kurtkę i kamizelkę, wyszedł za budynek i znikł bez śladu.**

Gdy po długim czasie chłopak, który zmarzł porządnie, zapytał przechodnia, czy w tym budynku znajduje się... szpital, dowiedziawszy się, że jest to strzelnica, dopiero wówczas uświadomił sobie, że padł ofiarą oszusta i poszedł swe żale w tej mierze wywodzić w Komisarjacie P. P.

A tymczasem człowiek-szakal ubranie chłopca zapewne sprzedawał na pl. Solskich...

Z SALI SĄDOWEJ

Żydowska kom-drukarnia i jej personel

Przed sędziami przysięgłymi zasiedli wczoraj znani żydowscy komuniści: stolarz Mendel Chleb, zecerzy Bension Salzman, Muna Goldberg, buchalter Chaim Hersch Gottlieb, Dawid Katz, Idele Mander i Sabina Roth, wszyscy zamieszkali we Lwowie. Czołowy oskarżony Izak Zacharjasz, włókniarz z Warszawy — wypuszczony po śledztwie za kaucją 6.000 zł., nie zjawił się w sądzie i jak głosi fama, zdołał umknąć do Sowietów.

O cóż oskarżał p. prok. dr. Olberek tę dobraną grupę? Akt oskarżenia stwierdza, że grupa ta przy ul. Zamarstynowskiej 24 posiadała komunistyczną drukarnię, z której wypuszczali w kraj stosy bibuły komunistycznej. W skład drukarni wchodziła maszyna drukarska, kaszty z czcionkami, gilotyna do krajania papieru, matryce itd. By ukryć tę drukarnię, ulokowano ją w piwnicy, a wejście zamaskowano szafą, która spełniała rolę drzwi. W drukarni zainstalowany był dzwonek alarmowy, który sygnalizował każde zbliżanie się niebezpieczeństwa.

Dzięki jednak czujności komisarza P. P. Kłaczyńskiego, cała ta drukarnia wraz z maszynami, zecerami i drzwiami znalazła się w ręku władz.

Na początku wczorajszej rozprawy nie był również obecny oskarżony Mendel Chleb, który chory leżał w szpitalu. Wobec tego sąd polecił zbadać tę sprawę choroby i szpital orzekł, że Chleb nie jest tak chory, by nie mógł stanąć na rozprawie i dostarczył go na salę rozpraw. Jako obrońcy wystąpili: adw. dr. Fassler, adw. dr. Feldman, adwokatka Seidler - Spritzerowa i adw. dr. Tenenbaum. Rozprawę rozpisano na 4 dni.

KRONIKA KRAKOWSKA

RUCH OBCYCH W KRAKOWIE. Według zestawień biur turystycznych, w r. 1934 przyjechało do Krakowa 8.428 cudzoziemców, wyjechało zaś 7.652, czyli 776 cudzoziemców pozostało w naszem mieście. Z Austrji przybyło 2.053 osoby, z Niemiec 1.524, Czech 1.247, Stanów Zjedn. 528, Francji 475, Węgier 375, Anglji 347 itd.

ZA SFINGOWANIE WŁAMANIA sklepowego aresztowała policja Jana Ciaputę, właściciela sklepu kolonjalnego przy ul. Stolarskiej. Ciaputa zawiadomił niedawno policję o włamanie do jego sklepu a w związku z tem zwrócił się do jednego z towarzystw asekurac. o odszkodowanie.

W WALCE Z GRUŹLICĄ na terenie akcji zbiórkowej pierwsze miejsce zajmuje Lwów, który w roku ub. sprzedał znaczków przeciwgruźliczych za 30.000 zł. Powiat krakowski sprzedał znaczków za 12.000, a m. Kraków za 4.000 zł. Stwierdził to prof. Uniw. Jag. Latkowski prezes Komitetu propagandowego dni przeciwgruźliczych na posiedzeniu poświęconem z gruźlicą.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK na dworcu kolejowym zaszedł wczoraj. Peronem szedł 42-letni Stanisław Łamacz i potknął się w momencie nadjeżdżania pociągu. Upadł on na tor i doznał zmiażdżenia nogi oraz ogólnych ciężkich kontuzyj.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „4 i ½ muszkieterów“.
APOLLO: „Jaśnie pan szofer“.
BAGATELA: „Poco pracować“ i rewja.
MUZEUM PRZEM.: „Viva Villa“.
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“.
STELLA: „Port San Diego“.
SZTUKA: „Bosambo“.
ŚWIT: „Manewry miłosne“.
UCIECHA: „Legion“.
WANDA: „Sen nocy letniej“.
ZORZA: „Eskimo“.

Komunikaty

WYSTAWA OBRONY LWOWA w Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) otwarta codziennie od godz. 10 do 14-ej. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr.

DEKORACJA WICEPROK. SĄDU APEL. WE LWOWIE. Dziś dnia 3-go bm. prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Dębicki w imieniu p. Ministra sprawiedliwości udekorował wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Karola Kowalskiego odznaką Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski, przyznaną p. Kowalskiemu za długoletnią i ofiarną pracę w sądownictwie.

„PASCOLI, POETA DELL' UMANITA E DEL CRISTIANESIMO". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi Lektor Uniwersytetu J. K. Prof. Dr. Francesco Anelli, w dniu 5. b. m., o godz. 19-tej, staraniem i w lokalu Tow. „Dante Alighieri", ul. Kopernika 3, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

LWOW. TOW. LEKARSKIE. XXVIII posiedzenie naukowe odbędzie się 6-go bm. o godz. 18. w sali Polikliniki ul. Lindego 5. Porządek dzienny: Kol. Leszczyński: „Związki wzajemne, zachodzące między skórą, a narządami rodnemi kobiecemi". Kol. Sosin: a) Preparat płuca do lobektomji. b) Zmiany ziarnicze w płucach (demonstracja).

W CZYTELNI KATOLICKIEJ przy ul. Piekarskiej l. 28, odbędzie się 5 bm. o godz. 19-tej odczyt Ks. Prof. Dr. Józefa Pajczaka: „Dzisiejsze oblicze chrześcijaństwa w Abisynji". Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

POL. TOW. GEOLOGICZNE. Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek, dnia 5 grudnia bm., o godz. 19-tej, w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt prof. J. Samsonowicza pt.: „Inowłodzki grzbiet jurajski". Goście mile widziani.

KLUB SPORTOWY „KANAREK POLSKI" urządzi dnia 7 i 8 grudnia 1935 — w salach warsztatowych Muzeum Przemysłowego pokaz różnych modeli sprzętów dla sportu kanarowskiego wraz z kanarkami ozdobnych i premjowanych śpiewaków. Szczegóły podają afisze.

WYKAZ przedmiotów znalezionych w wozach M. K. E., które odebrać można po należytem wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. (ul. Wólecka 2, I p.) w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt. Dn. 24 u. m. 2 parasolki damskie i rękawiczka dziecinna; dn. 25 u. m.: parasolka damska i puderniczka skórkowa; dnia 26 ub. m.: parasolka damska i książka; dnia 27 ub. m.: okulary, 9 świec, teczka skórzana i parasolka damska, torebka damska; dnia 28 ub. m.: słuchawka lekarska i futerał okrągły; dnia 29 ub. m.: waliza skórzana.

WALNE ZEBRANIE KOŁA BUCZACZAN wybrało w dniu 24 ub. m. nowe władze Koła w następującym składzie: prezes: Osiadacz Kazimierz, wiceprezes: Staszków Władysław, sekretarz: Furtak Wojciech, skarbnik: Kuzdrowski Kazimierz, członkowie: Trębacz Tadeusz, Nafraszewski Wacław, Tymków Franciszek. — Komisja rewizyjna: Kotarski Tadeusz, Chaszczewicz Feliks, Morasiewicz Stanisław. — Sąd koleżeński: Wiłoszyński Władysław, Schmidt Jerzy.

II. KURS IDEOLOGICZNY A. K. Dnia 9, 10 i 11, a następnie 16, 17 i 18 bm. odbędzie się we Lwowie, w sali parafji św. Marji Magdaleny (ul. Leona Sapiehy 10), każdorazowo o godz. 19-tej, II. Kurs ideologiczny dla Stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

W kursie tym powinni wziąć udział wszyscy członkowie Stowarzyszeń A. K. Wykłady wygłosi dnia 9, 10 i 11 bm. Ks. Prof. Dr. Aleksy Klawek, dnia 16, 17 i 18 bm. Ks. Prof. Dr. Piotr Stach, według następującego programu: Dnia 9 bm.: „Biblja i jej dzieje", dnia 10 bm.: „Historja objawienia Starego przymierza", dnia 11 bm.: „Prorocy i psalmiści", dnia 16 bm.: „Kościół, a czytanie Pisma Świętego", dnia 17 bm.: „Charakterystyka Ewangelji świętych", dnia 18 bm.: „Działalność Apostolska św. Pawła".

Zmiany w rozkładzie pociągów osobowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie zawiadamia, że w zimowym włosennym rozkładzie jazdy wprowadzone zostały następujące zmiany w ruchu pociągów pasażerskich: —

1) Na linji Lwów — Podwołoczyska i Krasne — Zdołbunów. Pociąg osobowy Nr. 231 Lwów odejście 21.23, Radziwiłłów przyjście 23.54, kursować będzie tylko do dnia 30 grudnia br.

Pociąg osobowy Nr. 232, Radziwiłłów odejście 6.45, Lwów, przyjście 9.22, kursować będzie tylko do dnia 31 grudnia br.

Rozkład jazdy pociągu szkolnego Nr. 811 Krasne odejście 6.28, Brody przyjście 7.27, zmienia się od 1 stycznia 1936 następująco: Krasne odejście 6.00, Brody przyjście 6.55 i równocześnie przedłuża się bieg tego pociągu do Radziwiłłowa (Radziwiłłów przyjście 7.10).

Dla umożliwienia młodzieży szkolnej dojazdu do szkół z Radziwiłłowa do Brodów wprowadza się pociąg Nr. 814 tylko w dniach nauki szkolnej — Radziwiłłów odejście 7.22, Brody przyjście 7.40.

2) Na linji Nowy Zagórz — Stryj i Lwów — Sianki. Pociągi osobowe do Krynicy i Zakopanego przez Stróże Nr. 17. (Lwów odejście 7.32, Sambor przyjście 9. 11), zpowrotem Nr. 18 (Sambor odejście 19.09, Lwów przyjście 20.47,), oraz pociągi osobowe Nr. 20, (Stryj odejście 7.39, N. Zagórz przyjście 11.22, Krynica przyjście 16.53, Zakopane przyjście 19.07), z powrotem Nr. 19 (Zakopane odejście 8.53, Krynica odejście 10.43, N. Zagórz odejście 16.53, Stryj przyjście 20.33), odwołuje się. — Równocześnie odwołuje się wagon bezpośredni 2 i 3 klasy Stanisławów — Krynica w pociągach osobowych Nr. 1216/20 (Stanisławów odejście 4.46, Krynica przyjście 16.53), i zpowrotem 19/1215) Krynica odejście 10.43, Stanisławów przyjście 23.46).

Dla udogodnienia komunikacji, w sezonie narciarskim z Przemyśla, Chyrowa i Sambora do Sianek, wprowadza się w dnie świąteczne od 15 grudnia 1935 r. do 29 marca 1936 r. pociągi osobowe przyspieszone Nr. 2119 Przemyśl odejście 6.03, Sianki przyjście 10.09 i zpowrotem pociąg Nr. 2120 (Sianki odejście 20.40, Przemyśl przyjście 0.18).

Dla umożliwienia młodzieży szkolnej późniejszego dojazdu do szkół w Samborze zmienia się rozkład jazdy pociągu szkolnego Nr. 2143 następująco: Rudki odejście 6.45, Sambor przyjście 7,25.

3) Na linji Drohobycz — Truskawiec Zdrój. Celem polepszenia komunikacji między Lwowem i Truskawcem Zdrojem wprowadza się na linji Drohobycz — Truskawiec Zdrój od 14. 12. — 1. III. pociągi Nr. 3011 A. (Drohobycz odejście 10.22, Truskawiec przyjście 10.48), i z powrotem pociąg Nr. 3012 A. (Truskawiec odejście 10.58, Drohobycz przyjście 11.24).

W związku z tem wagon bezpośredni 2 i 3 kl. Lwów — Truskawiec będzie kursował ze Lwowa w pociągach Nr. 1711/1316/3011A (Lwów odejście 7,25 Truskawiec przyj. 10.48) i zpowrotem w pociągach Nr. 3054/1325/1712/Truska wiec odej. 18.30, Lwów przyj. 22.57).

4) Na linji: Lwów — Ławoczne: Celem umożliwienia narciarzom wyjazdu ze Lwowa i Stryja do Sławska i Ławocznego, wprowadza się następujące pociągi osobowe przyspieszone:

Pociąg Nr. 1712A w dnie świąteczne od 15 grudnia do 29 marca (Lwów odej. 6.50, Ławoczne przyj. 9.47).

Pociąg Nr. 1712A w dnie świąteczne od 15 grudnia do 12 stycznia (Ławoczne odej. 15.49, Lwów przyj. 21.21.).

Pociąg Nr. 1732 w dnie świąteczne od 19 stycznia do 29 marca (Ławoczne odej. 16.28, Lwów przyj. 21.42).

Pociąg nr. 1737 w dnie świąteczne od 15 grudnia do 29 marca z wyjątkiem 26 grudnia i 6 stycznia (Stryj odej. 6.05 Ławoczne przyj. 7.50).

5) Na linji Rawa Ruska — Lwów. Celem umożliwienia narciarzom wyjazdu ze Lwowa do Brzuchowic i zpowrotem wprowadza się w dnie świąteczne od 15 grudnia br. do 29 marca 1936 następujące pociągi:

Pociąg Nr. 2234 (Lwów odej. 9.00, Brzuchowice przyj. 9.20) i zpowrotem Nr. 2235 Brzuchowice odejście 9.35, Lwów, przyj. 9.55.

Pociąg Nr. Mt. 2224 (Lwów odej. 15.25 Brzuchowice przyj. 15.45) i zpowrotem Nr. Mt. 2225 Brzuchowice odej. 15.54, Lwów, przyj. 16.14).

Ponadto dla udogodnienia komunikacji z Warszawy do Worochty, Sławska względnie do Ławocznego i Rozłucza względnie Sianek wprowadza się następujące wagony bezpośrednie:

a) Wagon bezpośredni 1, 2 i 3 klasy Warszawa — Worochta w pociągach Nr. 901/3123 Warszawa odej. 15.30 Worochta przyj. 6.02 z Warszawy w dnie przedświąteczne z wyjątkiem 25 grudnia, 5 stycznia i 12 kwietnia i zpowrotem w pociągach Nr. 3122/102 Worochta odej. 17.54 Warszawa przyj. 7.34 z Worochty w dnie świąteczne z wyjątkiem 25. 12., 5. I., i 12. 4.

b) Wagon bezpośredni 3 klasy z miejscami do leżenia Warszawa — Worochta w pociągach Nr. 901/3123 Warszawa odej. 15.30, Worochta przyj. 6.02 z Warszawy w dnie przedświąteczne od 14 grudnia br. do 28 marca 1936 r., z wyjątkiem 25. 12. i 5. 1. i zpowrotem w pociągach Nr. 3122/102 Worochta odej. 17.54 Warszawa przyj. 7.34 z Worochty w dnie świąteczne od 15 grudnia br. 29 marca 1936, z wyjątkiem 25. 12. i 5. 1.

c) Wagon bezpośredni 3 klasy z miejscami do leżenia Warszawa — Sławsko, względnie Ławoczne, w pociągach Nr. 901/1715/1737 (Warszawa odej. 15.30, Ławoczne przyj. 7.59) z Warszawy w dnie przedświąteczne od 14 grudnia br. do 28 marca 1936 r. z wyjątkiem 25-go grudnia i 5 stycznia i zpowrotem w pociągach Nr. 1712A względnie 1732/102 (Ławoczne odejście 15.49 względnie 16.28, Warszawa przyj. 7.34) z Ławocznego w dnie świąteczne od 15 grudnia br. do 29 marca 1936 r. z wyjątkiem 25 grudnia i 5 stycznia.

d) Wagon bezpośredni 2 i 3 klasy Warszawa — Rozłucz względnie Sianki w pociągach Nr. 101/2119 (Warszawa odej. 23.05 Sianki przyj. 10.09) z Warszawy w dnie przedświąteczne od 14 grudnia br. do 28 marca 1936 r. z wyjątkiem 25 grudnia i 5 stycznia i z powrotem w pociągach Nr. 2120/102 (Sianki odej. 20.40 Warszawa przyj. 7.34 z Sianek w dnie świąteczne od 15 grudnia br. do 29 marca 1936 r. z wyjątkiem 25 grudnia i 5 stycznia. Do Nr. 1/2. a. 2/148/935

Ukraińcy nabyli wielki objekt w rynku

Od dłuższego już czasu trwały we Lwowie pertraktacje pomiędzy pewnem konsorcjum ukraińskiem a właścicielami kamienicy, która mieści się w rynku, a w której przed miesiącem znajdowały się sklepy, biura i magazyny znanej firmy jubilerskiej *Zippera.* Kamienica ta czteropiętrowa o dwu frontach, potężnych oknach wystawowych dawno już wpadła w oko ukraińskim organizacjom spółdzielczym, kóre noszą się z zamiarem stworzenia we Lwowie olbrzymiego magazynu towarowego na światową skalę.

Obok magazynów projektuje się otwarcie sklepu o szerokiej rozpiętości jakości towarów od igieł, nici poczawszy, na maszynach, suknach, ubraniach meblach skończywszy. W sklepach tych na wzór sklepów trustowych, możnaby nabyć wszystko.

Obecnie jak wiadomo firma Zippera przeniosła się do kamienicy przy placu Marjackim, a objekt w rynku na byty został przez specjalną spółkę ukraińską, która w oparciu o spółdzielnie ukraińskie przystępuje do zrealizowania planu magazynu i sklepów.

W dniach najbliższych nowo nabywcy przystąpić mają do przebudowy wewnętrznej dawnych lokal Zippera, przystosowując je do swych własnych potrzeb.

Otwarcie magazynów i sklepów nastąpić ma z wiosną.

Widać z tego, że w akcji nabywania objektów we Lwowie Ukraińcy idą krok za krokiem naprzód.

Z kraju

POŻAR W WOŁOSÓWCE. Onegdaj w zabudowaniach Pańka Jaremusa z Wołosówki, powiat Zborów wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie budynki trawiąc doszczętnie 6 zagród. Ogólna szkoda wynosi ponad 14 tys. zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w życie, owsie, ziemniakach i mące.

Ceny nadal utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Obroty w dewizie Londyn i Paryż.

Dolar prywatnie około zł. 5.31.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3 00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 5.20 zł. kopa, sztuki 9 groszy.

Giełda warszawska

Warszawa 3. XI. 1935

3 proc. poż. budowlana	39 65
4 proc. poż. inwestycyjna	110'75
4 proc. poż. inwest. seryj.	117'25
5 proc. poż. konwersyjna	63 50
5 proc. poż. kolejowa	55'25
6 proc. poż. dolarowa	77'50
4 proc. poż. dolarowa	52'57
7 proc. poż. stabilizacyjna	61'88
10 proc. poż. kolejowa	—'—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89 90	Praga	21 97
Gdańsk	—'—	Paryż	35'01
Holandja	359'00	Szwajcarja	171 85
Londyn	26'21	Włochy	43.
N. Jork	5'31	Berlin	213'45

Elektryfikacja wojew. tarnopolskiego

Ag. Wschód donosi:

Na konferencji gospodarczej w Tarnopolu omawiane były sprawy elektryfikacji województwa tarnopolskiego. Istnieje 29 zakładów elektrycznych użyteczności publicznej, w tem 9 zakładów elektrycznych uprawnionych, 7 ubiegających się o uprawnienia, pozostałe zaś istnieje bądź to na podstawie praw nabytych (jako powstałe przed wejściem w życie ustawy elektrycznej dnia 21. III. 1922), bądź też sprzedają energję elektryczną okolicznościowo) elektrownie przy zakładach przemysłowych).

Ogólna moc zainstalowania na terenie województwa wynosi około 3.400 KW (kilowatów), co stanowi 0,232% mocy instalowanej na terenie Państwa Polskiego (1472.000 KW). Produkcja energii elektrycznej w roku 1932 wyniosła 3.346.000 KW, czyli 0.15% ogólnej produkcji w państwie.

Stan zelektryfikowania województwa jest jak widać z tego bardzo słaby. Stan ten zmieni się w zachodniej części województwa do roku 1941, z chwilą zelektryfikowania powiatów: kamioneckiego, przemyślańskiego i złoczowskiego przez Okręgowy Zakład Elektryfikacyjny we Lwowie, w myśl posiadanego uprawnienia. W celu zelektryfikowania drobniejszych miejscowości w pozostałych powiatach województwa, w których budowa odnośnych samoistnych elektrowni, byłaby deficytową, ze względu na słabe zaludnienie i małe zapotrzebowanie elektryczności, projektowanem jest stworzenie okręgowej sieci wysokiego napięcia.

Sieć ta w kształcie zamkniętego pierścienia, miałaby przebieg następujący: Tarnopol, Trembowla, Kopyczyńce, Czortków, Buczacz, Monasterzyska, Podhajce, Brzeżany, Zborów.

Wykonanie tego projektu przyczyni się nietylko do zelektryfikowania małych miasteczek i okolicznych wsi, ale również przez zlikwidowanie drobnych nieekonomicznie pracujących elektrowni, przyczyni się do obniżenia ceny prądu, co w konsekwencji pociągnie za sobą zwiększenie konsumcji energji elektrycznej. Sieć okręgowa byłaby zasilaną przez elektrownię w Tarnopolu oraz przez projektowaną elektrownię wodną na Dniestrze w Łuce. Wykonanie tego projektu jest jednak w danej chwili niemożliwem ze względu na duże trudności finansowe.

Obecnie są wykonywane prace wstępne, mające na celu przygotowanie gruntu dla projektowanej sieci okręgowej, a mianowicie: przebudowa elektrowni tarnopolskiej z prądu stałego na zmienny (koszt przebudowy 440.000 zł.), budowa elektrowni wodnej w Janowie wraz z linjami przesyłowemi do Trembowli, Kopyczyniec i Budzanówa (ogólny koszt budowy około 450.000 zł.), elektryfikacja mniejszych osiedli, posiadających warunki ku temu (np. tam, gdzie istnieją zakłady przemysłowe, posiadające zbywającą energję elektryczną).

Badanie... kosmetyków

(—) Co pewien czas na stole naszej redakcji znajdujemy wykaz produktów, jakie na terenie Lwowa bada „Zakład badania żywności i przedmiotów użytku".

Zdaniem naszem, Zakład ten główną uwagę zwrócić winien na żywność i jej poświęcać swą badawczą troskę. Tymczasem weźmy pierwszy lepszy przykład z brzegu: Na kilkaset piekarń, których stan w poważnym odsetku pozostawia wiele do życzenia, zbadano na przestrzeni całego listopada *chleb, bułki i mąkę* tylko w 21 wypadkach, natomiast szczególną troskliwością Zakładu badania cieszyły się *kosmetyki*, którym poświęcono aż 49 badań.

A przykład drugi. *Wodę* badano 34 razy, ale *wina* aż 51 razy, wyroby *cukiernicze* 34 razy, ale *korzenia* 50 razy.

Nie chcemy być złośliwymi: czy jednak Zakład badania nie za wiele trudu poświęca... kosmetykom, a za mało... wszelakiego rodzaju pieczywom i mące.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„Jaśnie pan szofer"

(Casino).

„Jaśnie pan szofer" — tytuł nowej polskiej komedji filmowej, nie jest tytułem zupełnie właściwym: wprawdzie szofer w tym pysznym filmie jest osią, dokoła której obraca się cała akcja, nie on jednakże jest duszą całości.

Snob-przemysłowiec stojący u progu ruiny, **(Antoni Fertner)**, ratuje się przed nią, wydając swą jedynaczkę **(Ina Benita)** za bogatego hrabiego. Niestety, okazuje się, że ów „hrabia" to ... lokaj prawdziwego hrabiego **(Bodo)**, ukrywającego się pod liberją szofera. Małżonek, który posiadając papiery autentycznego hrabiego żeni się niejako w jego imieniu, czmyha natychmiast po ślubie z posagiem, pozostawiając teścia z córką na łasce swego rzekomego „szofera". Wraz z nim znika nadzieja uzyskania większej pożyczki, uwarunkowana bogatym ożenkiem. Ku większej rozpaczy teścia świeżo upieczona hrabina zainteresowania swe zwraca ku... „szoferowi" nie bez wzajemności zresztą. Wszystko się wkońcu wyjaśnia i dobrze kończy. Happy end.

Film zmajstrowany pod każdym względem pierwszorzędnie, tak, że na pewne drobne usterki (n. p. zupełnie zbyteczne piosenki) można zamknąć oczy. Duszą filmu jest **świetny wprost nabytek polskiego filmu,** Antoni Fertner, który każdym ruchem, czy gestem, każdem słowem, wspaniałą mimiką budzi huragany wesołości. Kreację jego można zaliczyć do najlepszych w całej historji polskiego filmu. Ina Benita tym razem jako blondynka straciła nieco na fotogeniczności. Bodo bardziej przekonywująco wygląda w czapce szofera niż w smokingu hrabiego. Reszta zespołu bez zarzutu.

Całość to obraz nareszcie **o prawdziwie europejskim poziomie,** śmiało go też można wyświetlić na ekranach kin zagranicznych. Ujmy, jak dotychczasowe nasze filmy, z pewnością nam nie przyniesie. **(n.).**

Kronika stanisławowska

OBURZAJĄCY WYSTĘP NAUCZYCIELA PAŃSTW. SEM. W niedzielę, 17 bm. odbyła się w Stanisławowie zbiórka uliczna na cele T. S. L. Zbiórki takie odbywają się zaledwie dwa razy do roku i wraz ze skromnemi wkładkami członków T. S. L. — stanowią jedyny fundusz, potrzebny na cele tego tak poważnego i pożytecznego T-wa. Mimo zubożenia społeczeństwa, ofiarność jego na cele T. S. L. nie zmalała. To też z przykrością zanotować musimy incydent, jaki w czasie onegdajszej zbiórki zaistniał — tem przykrzejszy i oburzający, że dotknął T. S. L. ze strony nauczyciela państwowego sem. naucz. żeńskiego w Stanisławowie, p. Michała Aksentiego. Mianowicie wspomniany nauczyciel, poproszony przez kwestarzy o złożenie datku na T. S. L. w arogancki sposób odparł, że na wszystkie inne cele daje, a na T. S. L. nic nie ofiaruje. Dziwić się należy p. Aksentiemu, który afiszując się jako gorliwy patrjota polski (z pochodzenia Rusin, który nawet zmienił obrządek z gr. kat. na rzymsko-katol.) — a jednak w tak wrogi sposób ustosunkowuje się do T. S. L.

ZE SPRAW SĄDOWYCH. W sądzie stanisławowskim odbyło się szereg rozpraw karnych, a m. in. proces Klaudjusza Kopecia, urzędnika P. Z. U. W. w Skarżysku, który przed dwoma miesiącami zastrzelił swego szwagra A. Wyrostka, urzędnika Ubezpieczalni Społecznej w Stanisławowie. Kopeć został zasądzony na 7 lat więzienia.

Mozes Schreier został zasądzony na 4 mies. więzienia, a syn jego Maier na 6 m. więzienia, za pobicie adwokata na korytarzu sądowym.

CZYSTKA W STANISŁAWOWSKICH HOTELACH. Policja aresztowała właściciela hotelu Wschodniego pod zarzutem ułatwiania nierządu, oraz werbowania kobiet, przeważnie zredukowanych pracownic do swego hotelu, gdzie później zmuszał je do nierządu. Na wypadek wkroczenia policji, udzielał parom schronienia w swym prywatnym pokoju, mającym bezpośrednie połączenie z pokojem hotelowym.

Z KRONIKI POŻARÓW. Ostatnimi czasy, miasto nasze było widownią kilku pożarów, które wybuchły w różnych punktach miasta. I tak wybuchł pożar przy ul. Trzeciego Maja, ul. Halickiej, ul. Gołuchowskiego w fabryce mebli E. Rauchera i przy ul. Piotra Skargi. We wszystkich wypadkach interwenjowała straż pożarna.

NAPAD NA TANCERKĘ. Na tancerkę z kawiarni „Louvre" — dokonano napadu, w czasie którego nieznani osobnicy, pobili ją i skradli jej 5 zł.

Z TEATRU POKUCKO - PODOLSKIEGO IM. MONIUSZKI. „Wszelkie prawa zastrzeżone", kom. w 3 aktach Irvinga Raye Davisa. Reż. R. Wasilewskiego. Oprawa dekoracyjna St. Węgrzyna. Bardzo miła komedja o zacięciu farsowem, dobrze napisana, o zwartej konstrukcji scenicznej i ciekawym temacie. Z wykonawców, w roli głównej zobaczyliśmy p. **Ninę Gozdecką**, która jako żona głośnego krytyka, odkrywa w sobie nagle talent pisarski, a jej powieść p. t.: „Naga kobieta" zdobywa jej sławę na polu pisarskim. Trzeba przyznać, że p. Gozdecka z powierzonej roli wywiązała się bez zarzutu. Pan **Wasilewski,** tym razem był nadspodziewanie dobry i unikał zbytecznej szarży. W pozostałych rolach zobaczyliśmy p. **Boy-Rydzewskiego, Butryma i Daniewicza.** Reżyserja p. Wasilewskiego, naogół dobra, jakkolwiek silnie dały się odczuć pewne nieprzemyślane skreślenia, zwłaszcza w ? akcie. Oprawa dekoracyjna p. **Węgrzyna,** staranna i pomysłowa. Całość warta zobaczenia. **(t. k.).**

Z WYDAWNICTW

Nowe książki na gwiazdkę

Znowu stajemy bezradni wobec ogromnej sterty książek gwiazdkowych, zalegających lady księgarskie; co z tej papierowej powodzi wyłowić dla naszych dzieci i mniejszych i większych przyjaciół? Orjentujmyż się według nazwisk cenionych autorów, zwracajmy uwagę na wypróbowane firmy wydawnicze, odrzucając autorów z całą bezwzględnością anonimową tandetę różnych kłusowników wydawniczych. Niema bowiem gorszej trucizny dla młodzieży i dzieci, jak nieodpowiednia i nieodpowiedzialna książka.

I oto już wybór jest ułatwiony, ba, dokonany, wystarczą nazwiska: Makuszyński K. „Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki" i „Wyprawa pod psem", Now...owski Z. „Złotówka Manoela", Rab... Z. „Magja książki", Giżycki J. „Na dalekim zachodzie", znani i cenieni autorzy, którzy na tegoroczną gwiazdkę wydali wspaniałe książki, pięknie ilustrowane przez najlepszych grafików, doskonale wydane przez starą, zasłużoną firmę Gebethnera i Wolfa.

Zacznijmy od książek dla najmłodszych. Sławetny Koziołek Matołek poszedł narazie na emeryturę i znalazł sobie następców w osobie małpki Fiki-Miki i murzynka Goga-Goga. Ich przepysznie wesołe i pomysłowo fantastyczne przygody, wędrówki po świecie, bajecznie kolorowym (nota bene „Fiki - Miki" jest przyjemniejsza w barwach od „Koziołka") — dają świetny pokarm wyobraźni dziecięcej i bawiąc wzbogacają młodziutki umysł całą egzotyką świata. **„Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki"** osiągną z pewnością popularność bodaj większą od Koziołka, zwłaszcza, że jak autorzy: K. Makuszyński i M. Walentynowicz, zapowiadają, w następnym zeszycie obydwaj ci bohaterowie spotkają się i we trzech z Goga-Goga wyruszą na poszukiwanie przygód.

Dla starszych dzieci i młodszej młodzieży **Zuzanna Rabska** wydała w doskonałej i taniej bibljoteczce **„Polska i świat współczesny"** piękny i wzruszający tomik p. t.: **„Magja książki"**, zawierający szereg opowiadań na temat książki. Książka ukazuje się we wszelkich postaciach, od starych ksiąg klasztornych z inkunabułami, aż do książki Braila dla ociemniałych. Śledząc z zapartym tchem wielce interesującą fabułę opowiadania młody czytelnik ani się spostrzega, jak się w nim pod wpływem tej lektury, coraz bardziej rozpala zamiłowanie do książek. Bowiem szlachetna treść wychowawcza tej książki jest dyskretnie wpleciona w żywą, potoczystą akcję.

—1—

„W blaskach wojny" — Kpt. Mieczysław Lepecki (wyd. Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa). Popularny podróżnik, znany z kilkunastu książek z zakresu podróżnictwa jest, jak wiadomo, oficerem i pełnił obowiązki osobistego adjutanta Marszałka Piłsudskiego. Otóż sięgając po laury podróżopisarstwa, kpt. Lepecki nie zaniechał również opublikowania swoich wspomnień z czasów wojny polsko-bolszewickiej: wydanie tej książki, która ukazała się w nakładzie Książnicy-Atlasu, zaszczycił napisaniem pochlebnej przedmowy Generał Edward Śmigły-Rydz.

Kobieta we Włoszech faszystowskich

Na zaproszenie Związku Kobiet z Wyższem Wykształceniem, wygłosiła p. Janina Ebenberger odczyt „O KOBIECIE FASZYSTOWSKICH WŁOCH". Prelegentka starała się przedstawić w ogólnych zarysach ruch feministyczny we Włoszech, powstały z inicjatywy faszyzmu. Podkreśliła zastanawiający fakt, że ruch ten zapoczątkowali mężczyźni, a żadna z wielkich Włoszek nie zajęła się losem swych sióstr.

Kobiety włoskie nie mają wprawdzie prawa wyborczego, czynnego ani biernego, są jednak dzisiaj na drodze do zupełnego równouprawnienia z mężczyznami, przez dopuszczenie ich do korporacyj.

Korporacje — po ukończeniu okresu doświadczalnego, zapoczątkowanego w listopadzie 1934 — wejdą w skład państwowych organów konstytucyjnych, to znaczy, że parlament zostanie zastąpiony ZGROMADZENIEM KORPORACYJNEM.

Prelegentka stwierdziła, iż kobieta włoska posiada znaczne przywileje, dzięki specjalnej opiece rządu nad instytucją małżeństwa. Nietylko materjalne ale i moralne opuszczenie żony przez męża, jest we Włoszech karalne wedle paragrafu 570 Kodeksu Karnego. Pozatem, bojkot towarzyski oraz utrata możności zarobkowania, utrudnia tam opuszczenie rodziny. Żaden Włoch nie może przekroczyć granicy, bez legalizowanego pozwolenia swej żony.

Kobiety zaś, które zmuszone są do wykonywania pracy zarobkowej, dopuszczone do wszystkich zawodów, prócz dyplomacji, armji i policji. Na dowód swych słów, prelegentka podała nazwiska kilku kobiet włoskich, piastujących wysokie stanowiska. I tak dr. Maria Castellani — zwyczajny profesor matematyki na Uniwersytecie w Genui, pani L. Spagnoli — naczelny dyrektor jednej z największych fabryk czekolady, pani dr. Carcupino — naczelny lekarz ogromnie uczęszczanego Sanatorjum w Salso Maggiore. Naczelnym inżynierem elektrowni w Rzymie jest również kobieta.

Po wojnie światowej zaznaczyła się w Europie olbrzymia liczebna przewaga kobiet nad mężczyznami. Statystyka ostatnich lat notuje jednak znaczną przewagę urodzin dzieci płci męskiej i o ile nie zajdą jakieś specjalne okoliczności, w drugiej połowie tego stulecia zaznaczyć się musi ilościowa przewaga mężczyzn nad kobietami. Okoliczność ta musi wpłynąć — zdaniem prelegentki — na zagadnienie kobiece w Europie.

Najsilniejszy zwrot kobiet do pracy poza domem, wywołała w połowie ubiegłego stulecia maszyna do szycia, która jako za droga dla jednostki, skupiała kilka pracownic dokoła jednej maszyny. Drugą rewolucję wywołała w świecie kobiecym maszyna do pisania. Stenotypja nie nadaje się zupełnie dla mężczyzn z wyższem wykształceniem, jako zajęcie zanadto mechaniczne. Kobieta zaś z tem samem wykształceniem doskonale odpowiada temu zadaniu.

Na zakończenie prelegentka zaznaczyła, iż w organizacji faszystowskiej ilość kobiet stale wzrasta.

—0—

SPORT I WYCH. FIZ

PŁYWANIE

Sekcja kajakowa L. K. S. „Pogoń" urządza w grudniu br. na krytej pływalni Miejsk. Komitetu P. W. i W. F. przy ul. Jabłonowskich „Popularne kursy pływackie crawla" dla początkujących i zaawansowanych w godzinach wieczornych w poniedziałki i czwartki pod kierownictwem dyplomowanych instruktorów. Opłata za miesięczny kurs (wraz ze wstępem, instruktorem i garderobą) wynosi zł. 6. od osoby.). Zgłoszenia i informacje codziennie w sekretarjacie Sekcji w lokalu klubowym przy ul. Chorążczyzny 7. III p. na prawo — między godz. 19—20 — tel. 277-89 i we firmie Maraton ul. Akademicka 26.

NARCIARSTWO

Sekcja Narciarstwa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie zawiadamia, że we wtorek 3 bm. o godzinie 20 nastąpiło zamknięcie „Pokazu sprzętów i strojów narciarskich" w lokalu Sekcji przy ul. Akademickiej 23. — Pokaz ten został zorganizowany celem zorjentowania publiczności o zaletach, wadach i użyteczności sprzętu narciarskiego. Podczas trwania pokazu członkowie Sekcji, instruktorzy P. Z. N. udzielają bezpłatnych fachowych porad o wszelkim sprzęcie narciarskim.

LEKKOATLETYKA

Nowe rekordy Polski w hali. W niedzielę wieczorem odbyły się w hali lekkoatletycznej wewnętrzne zawody Poznańskiego AZS. Na zawodach tych zawodnik Tęsiorowski ustanowił 2 nowe rekordy Palski, a mianowicie: 60 m. — 6.8 sek., 80 m. — 9 sek.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Włosi wygrali mecz tenisowy z Węgrami. Wieczorem w niedzielę zakończony został w Medjolanie międzypaństwowy mecz tenisowy Włochy — Węgry.

Wygrała reprezentacja Włoch w stosunku 3:2.

La Doumegue w rewji. Po nieudałych staraniach Ladoumegue'a o rekwalifikację amatorską, znakomity ten biegacz zaangażował się do znanej rewji paryskiej Casino de Paris. Jednocześnie Ladoumegue objął funkcję trenera girlsów.

W tych dniach opuszczają Europę znakomici pływacy amerykańscy, wracając do kraju. Razem z pływakami pojedzie do Ameryki znakomity bokser niemiecki Max Schmeling wraz ze swym trenerem.

Jak donoszą z Budapesztu, na posiedzeniu Komitetu Europy Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, które od będzie się w Warszawie 7 i 8 bm. poruszone będą między innemi sprawy: oficjalnej listy rekordów Europy i ustalenie państwa, które organizować będzie najbliższe lekkoatletyczne mistrzostwa Europy.

Ustalony został definitywnie skład komisji sędziowskich na zimowe igrzyska Olimpijskie w Garmisch Partenkirchen. W składach poszczególnych komisyj sędziowskich uwzględnione zostały nazwiska polskie, a mianowicie: Przewodniczącym komisji zawodów w konkurencjach biegowych będzie wiceminister Aleksander Bobkowski. W składzie komisji sędziowskich skoków narciarskich uwzględniono między innemi nazwisko naszego działacza narciarskiego, dra Fächera z Krakowa.

Mecze hokejowe zagranicą. W meczu hokejowym w Budapeszcie drużyna Budapester EV. pokonała Wiener EV 5:3, (2:2, 2:1, 1:0). Francuska drużyna hokeja lodowego Stade Francais pokonała angielski zespół Rangers Londyn 21 (1:0, 1:0, 0:1).

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedne ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.


Ratusz w Toruniu

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Środa, dnia 4 grudnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 6.50 (L) Muzyka z płyt. W przerwie o godz. 7.20 Aud. po ranna d. c. 7.50 (L) Program na dz. bieżący. 7.55 (Lw) „Parę informacyj“. 8.00 Aud. dla szkół. 19.00 (L) Nabożeństwo z Cerkwi Wołoskiej we Lwowie.. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik po łudniowy. 12.15 „Wartość odżywcza“ — pogad. wygł. Z. Czerny. 12.30 Koncert z Wilna. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw) Koncert życzeń. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 Muzyka z płyt. 16.00 (Lw) „Zagadki muzyczne“ — dla dzieci. 16.20 Recital śpiewaczy St. Pietraszkiewicz-Zacharzewskiej. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy: „Przyszłość bezrobotnej młodzieży“. — L. Goryński. 17.20 Symfoniczn. muzyka rosyjska z płyt. 17.50 Przegląd humoru zagranicznego — w oprac. T. Wittlina. 18.00 Duety wokalne i utwory solowe w wyk. Janusza Popławskiego i K. Czekotowskiego. 18.30 (L) Szkic literacki wygł. red. M. Rudnicki. 18.45 — Płyty. 19.00 Pogad. z cyklu: „Interesujące dzieci“: „Dziecko zuchwałe“ wygł. dr. P. Z. Dąbrowski. 19.10 (L) Program na dzień nast. 19.20 (L) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wieczór melodyj węgierskich. 20.30 (L) Płyty. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 XIV audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina (1810—1849) w oprac. prof. U. J. dr. Z. Jachimeckiego. 21.35 „Wiersze o Łodzi“ 21.50 „Motor interesów“ — pogad. wygł. M. Kozłowski. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05 (L) Na dobranoc — płyty.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.